



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Mazowieckie Forum®
Samorządów Zawodów
Zaufania Publicznego

Konferencja

SAMORZĄD ZAWODOWY W SŁUŻBIE SPOŁECZEŃSTWU

Warszawa, 3 września 2014 r.

Konferencja naukowa

*Samorząd zawodowy
w służbie społeczeństwu*

Sejm RP

Sala Kolumnowa

3 września 2014 r.

SPIS TREŚCI

Wystąpienie wicemarszałka Sejmu RP Eugeniusza Grzeszczaka	7
Część I Grupa zawodowa medyczna	11
Andrzej Sawoni, Prezes Okręgowej Izby lekarskiej w Warszawie, <i>Samorząd zawodowy, jakość usług medycznych, bezpieczeństwo pacjentów</i>	11
Alina Fornal, wiceprezes Naczelnej Rady Aptekarskiej <i>Problemy aptekarstwa</i>	14
Część II Grupa zawodowa budowlana	17
Mieczysław Grodzki, Przewodniczący Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, <i>Samorząd zawodowy jako gwarant bezpieczeństwa budowania i wzrostu komfortu</i>	17
Część III Grupa zawodowa prawna	31
Włodzimierz Chróścik, Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych, <i>Samorzady prawniczych zawodów zaufania publicznego w życiu społecznym</i>	31
Część IV Grupa zawodowa finansowa	34
Stanisław Leszek, Prezes Rady Regionalnego Oddziału Krajowej Izby Biegłych Rewidentów w Warszawie <i>Wiarygodna informacja finansowa i podatkowa gwarantem bezpieczeństwa obrotu</i>	34
Wystąpienia zaproszonych przedstawicieli Sejmu, Senatu i Rządu	39
Dyskusja	45
Podsumowanie i zakończenie konferencji	61

WSTĘP

Szanowni Państwo!

Przekazuje Państwu publikację, powstałą po Konferencji „Samorząd zawodowy w służbie społeczeństwu”, którą zorganizowałem wspólnie z Mazowieckim Forum Zawodów Zaufania Publicznego. Konferencja odbyła się 3 września br. w Sali Kolumnowej Sejmu RP i wzięło w niej udział ponad 200 osób, reprezentujących środowiska czterech grup zawodowych: medycznej, budowlanej, prawnej i finansowej.

Zebrano grono osób jak najbardziej kompetentnych do tego, by omówić rolę, aktualne problemy oraz zadania samorządów zawodów zaufania publicznego, a także spróbować zarysować propozycje, zmierzające do poprawy systemu ich funkcjonowania. Referaty oraz bardzo duża frekwencja, świadczyły o zainteresowaniu konferencją środowisk zawodowych.

Na podstawie wystąpień podczas konferencji przygotowaliśmy niniejszą publikację, w której zawarliśmy stenograficzne zapisy wystąpień zaproszonych gości oraz prelegentów. Z wielką przyjemnością oddaję w Państwa ręce niniejszą lekturę i gorąco do niej zachęcam.

Z wyrazami szacunku,

*Eugeniusz Grzeszczak
Wicemarszałek Sejmu RP*

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Witam Państwa bardzo serdecznie. Proszę o zajmowanie miejsc. Proszę państwa, zapraszam, proszę o zajmowanie miejsc.

Szanowni Państwo! Witam państwa bardzo serdecznie na konferencji poświęconej samorządom zawodowym. Tytuł naszej konferencji brzmi: „Samorząd zawodowy w służbie społeczeństwu”. Dzięki patronatowi pana marszałka Grzeszczaka możemy się tu spotkać i dyskutować o sprawach ważnych dla wszystkich samorządów, w ramach których są skupione zawody zaufania publicznego. Bardzo serdecznie dziękujemy za tę inicjatywę pana marszałka. Działamy jako forum zawodów zaufania publicznego, którego genezą jest to, że we wszystkich zawodach mamy te same problemy prawne, legislacyjne, stąd współpraca w ramach forum trwa już od pięciu lat. W obecnej kadencji przez rok jestem przewodniczącą tego forum. Dzięki państwa uprzejmości możemy być tu, w Sejmie, i przedstawić swoje problemy.

Bardzo serdecznie proszę pana marszałka o zabranie głosu i otwarcie konferencji.

WYSTĄPIENIE WICEMARSZAŁKA SEJMU RP, EUGENIUSZA GRZESZCZAKA

Szanowni Państwo!

Witam bardzo serdecznie w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji „Samorząd zawodowy w służbie społeczeństwu”. Cieszę się niezmiernie, że w imieniu pani marszałek, Prezydium Sejmu i swoim własnym jako wicemarszałek Sejmu obejmuje patronat nad tą inicjatywą, tu, w gmachu Sejmu, sercu polskiej demokracji, gdzie będzie się dyskutować o bardzo ważnych, istotnych problemach samorządów, ze szczególnym uwzględnieniem samorządów, które są samorządami zawodowymi zawodów zaufania publicznego.

Witam panie i panów posłów, senatorów, witam was, szanowni państwo, przedstawiciele samorządów zawodowych, in gremio, wszystkich razem, którzy tak licznie skorzystali z zaproszenia i przybyli do sali kolumnowej, aby dyskutować o niezwykle istotnych kwestiach. Te sprawy dotyczą nie tylko państwa jako przedstawicieli samorządu, ale też nas – waszych klientów, którym świadczone są profesjonalne i na wysokim poziomie usługi z różnych dziedzin: ochrony zdrowia, opieki prawnej, budownictwa czy bardzo ważnej dziedziny – finansów, ekonomii. Jeśli chodzi o doradztwo czy profesjonalne świadczenia w tych obszarach, to jako obywatele niemalże na co dzień jesteśmy ich beneficjentami, ich adresatami.

Bardzo serdecznie chciałbym powitać przedstawicieli rządu, którzy zostali zaproszeni, skorzystali z tego zaproszenia i będą wsłuchiwać się w tę debatę, w referaty, jak również wygłaszać swoje poglądy.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Jerzego Kozdronia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Witam pana ministra Aleksandra Soplńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, jest z nami obecny, z czego bardzo się cieszę. Witam również obecnego tu pana ministra Janusza Żbika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Jest z nami również pan minister Bogdan Dombrowski, wiceminister administracji i cyfryzacji.

Pragnę w dalszej kolejności, ale równie serdecznie, powitać panią Aline Fornal, przewodniczącą Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, które jest współorganizatorem dzisiejszej konferencji.

Witam również bardzo serdecznie naszych dzisiejszych prelegentów. Są nimi: pan Andrzej Sawoni, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, witamy bardzo serdecznie, pan Mieczysław Grodzki, przewodniczący Rady Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, pan Włodzimierz Chrościk, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, witamy, panie dziekanie, oraz pan Stanisław Leszek, prezes Rady Regionalnego Oddziału Krajowej Izby Biegłych Rewidentów w Warszawie.

Witając na początku wszystkich państwa, dziękuję za tak liczne przybycie na naszą konferencję. Wasza obecność ubogaci i podniesie rangę naszej dyskusji w wymiarze zarówno formalnym, jak i merytorycznym, będziemy dziś bowiem dyskutować o samorządzie zawodowym zawodów zaufania publicznego. Jest to, jak powiedziałem już wcześniej, szczególna kategoria zawodów, w której niezwykle ważne są: profesjonalizm, odpowiedzialność i zaufanie społeczne. W szczególności dotyczy to zawodów związanych z ochroną zdrowia, budownictwem, opieką prawną, poradnictwem prawnym oraz szeroko pojętymi usługami finansowymi. To są szczególne dziedziny, kluczowe w codziennym życiu każdego z nas, warto więc o tym mówić, dyskutować, wskazywać problemy i poszukiwać sposobu łagodzenia, jeśli nie niwelacji problemów, które napotykamy.

Chcemy poznać i zdefiniować problemy, z którymi spotykamy się w codziennym działaniu. Chcemy to uczynić, by wiedzieć, jakie ewentualne działania organizacyjne bądź inne, być może legislacyjne, podejmować, aby łagodzić i niwelować te bariery. Nie kryje, że trwa dość ożywiona dyskusja w związku z przepisami deregulacyjnymi. Pojawiły się głosy, że dostęp do niektórych zawodów został zbyt mocno ułatwiony, co może grozić spadkiem jakości świadczonych usług czy świadczeń na rzecz obywateli. Z drugiej strony pojawiły się także opinie, że dobrze się dzieje, iż ustawodawca zliberalizował przepisy dopuszczające do wykonywania określonych zawodów, gdyż w tej sytuacji więcej młodych, kompetentnych osób będzie mogło pracować w swoim wymarzonej zawodzie. Niejako automatycznie spadną również ceny, koszty świadczeń czy usług świadczonych na rzecz społeczeństwa. Z pewnością nie wolno nam lekceważyć ani jednych, ani drugich opinii. Powinniśmy się w spokojnej, merytorycznej dyskusji zastanowić nad tym, co robić, by nie blokować dostępu do zawodów, a jednocześnie nie powodować obniżenia jakości tych świadczeń.

Zachwilę będziemy mieć okazję wysłuchać kilku ciekawych referatów, poczym przeprowadzimy – mam taką nadzieję – bogatą dyskusję i podsumujemy dzisiejszą konferencję. Zachęcam państwa do uważnego wsluchiwanie się w referaty, do udziału w dyskusji. Pragnę również poinformować, że planujemy wydanie materiału pokonferencyjnego będącego pokłosiem dzisiejszego wydarzenia i plany te zrealizujemy. Słowa są często dość ulotne, zapisany tekst przetrwa i mam nadzieję, że do dorobku dzisiejszej konferencji będziemy mogli sięgać w różnych okolicznościach i przy różnych okazjach. Frekwencja świadczy dobitnie o tym, że idea zorganizowania tej konferencji jest ideą słuszną i trafioną. Wyrażam przekonanie, że konferencja będzie miała swój dorobek, który będzie spożytkowany w celu usprawnienia działania samorządu zawodowego. Dziękuję za uwagę.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAANIA PUBLICZNEGO

Panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję. Będzie to dobre przesłanie dla nas do dyskusji.

A propos dyskusji, proszę państwa, akustyka tej sali nie jest tak idealna, jakbyśmy może chcieli, w związku z tym proszę o uwagę, bo myślę, że państwo na końcu mają mniejszą możliwość słyszenia wszystkich wystąpień.

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, to przy wejściu są karty, żeby można było zgłosić się do dyskusji. Jeśli ktoś życzy sobie z nich skorzystać, to bardzo proszę je wypełnić i podać tutaj, do stołu prezydyjnego. W czasie dyskusji będziemy państwu udzielać głosu. Bardzo o to proszę.

A teraz, jeśli można, proszę pana doktora Sawoniego o prezentację zawodów medycznych.

CZEŚĆ I. GRUPA ZAWODOWA MEDYCZNA

ANDRZEJ SAWONI - PREZES OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W WARSZAWIE

SAMORZĄD ZAWODOWY, JAKOŚĆ USŁUG MEDYCZNYCH, BEZPIECZEŃSTWO PACJENTÓW

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

W swoim wystąpieniu chciałbym krótko przybliżyć problemy samorządów zawodów medycznych, a więc samorządu lekarzy weterynarii, pielęgniarek i położnych, diagnostów i lekarzy oraz lekarzy dentystów. Problemy samorządu aptekarskiego przedstawi pani prezes Alina Fornal.

Samorzady zawodowe zajmują ważne miejsce w systemie władzy publicznej realizującej zadania związane z ochroną zdrowia. Podstawę ustrojową ich działania stanowi art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który ustala, że w drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawód zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem takich zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Tym samym, jak można powiedzieć, cytując za śp. profesorem Michałem Kuleszą, ustawa zasadnicza, przekazując część zadań publicznych rządowi i jego administracji, umożliwia przekazanie pozostałej części innym, ustawowo wskazanym, zdecentralizowanym podmiotom i organom administracji publicznej, m.in. korporacjom zawodowym. Korporacja jako instytucja administracji zdecentralizowanej wykonuje zadania publiczne samodzielnie, w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Zakres jej samodzielności ściśle określa prawo. Przynależność do korporacji nie jest dobrowolna ani przymusowa, ale wynika bezpośrednio z mocy prawa, jest więc automatycznie konsekwencją nabycia stosownych uprawnień (wpisu lub prawa wykonywania zawodu) bądź też spełnienia innych określonych przez prawo wymogów. Istotą samorządu zaufania publicznego jest więc powierzenie – na drodze ustawowej – zarządu sprawami publicznymi w określonej dziedzinie samym zainteresowanym. To w tym zakresie izby mają szeroką legitymację do działania, odmienną od związku zawodowego, bo związek zawodowy dba o interesy swoich członków, samorzady zawodów medycznych reprezentujących te zawody mają na uwadze interes pacjentów.

Pojęcia: samorząd zaufania publicznego, korporacja prawa publicznego odnosić się mogą jedynie do tych zawodów, których ocena prawidłowości ich wykonywania, zwłaszcza w sensie deontologicznym, jest niemożliwa z zewnątrz. Jednocześnie są to zawody istotne z punktu widzenia interesu publicznego. To, co powiedziałem, dotyczy oczywiście wszystkich pięciu samorządów zawodów medycznych, tj. lekarzy, lekarzy dentystów, aptekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów laboratoryjnych oraz lekarzy weterynarii.

Pozwolę sobie zacząć od omówienia roli lekarzy weterynarii, ponieważ ich rola w zadaniach na rzecz zdrowia jest w społeczeństwie mniej znana w porównaniu np. z zawodami lekarza, aptekarza czy pielęgniarce. Jednym z podstawowych zadań samorządu lekarzy weterynarii jest promowanie i intensyfikowanie udziału lekarzy weterynarii w działaniach na rzecz zdrowia publicznego, którego elementami są oczywiście: zrównoważone żywienie, mieszkanie, ubranie, zdrowie, bezpieczeństwo środowiska oraz bezpieczeństwo osobiste. Pojęcie: weterynaryjne zdrowie publiczne jest definiowane jako suma wszystkich poczynań podejmowanych na podstawie zdobyczy nauk weterynaryjnych, które mają zapewnić ludziom dobrostan

fizyczny, psychiczny i socjalny. Podstawowe dziedziny weterynaryjnego zdrowia publicznego to: rozpoznawanie, monitorowanie i zwalczanie chorób odzwierzęcych, bezpieczeństwo żywności (z uwzględnieniem badania przedubojowego oraz poubojowego zwierząt rzeźnych, informacji z łańcucha pokarmowego, identyfikacji i śledzenia pochodzenia produktów, kontroli właścicielskich i urzędowych, system identyfikacji i rejestracji zwierząt), nadzór nad warunkami zdrowotnymi i zarządzanie pomieszczeniami dla zwierząt laboratoryjnych oraz laboratoriami diagnostycznymi, badania biomedyczne, edukacja zdrowotna, produkcja i kontrola produktów biologicznych i sprzętu medycznego. Do podstawowych dziedzin weterynaryjnego zdrowia publicznego należy również ochrona populacji zwierząt gospodarczych i wolno żyjących przed międzygatunkowym przenoszeniem się patogenów, ochrona przed zanieczyszczeniem wody pitnej i środowiska oraz rozwiązywanie innych problemów związanych ze zdrowiem publicznym, takich jak bioterroryzm, agroterroryzm czy kłeski naturalne. Weterynaryjne zdrowie publiczne jako ważny element zdrowia publicznego obejmuje wiele rodzajów współpracy międzydyscyplinarnej, łączącej poprzez interakcje triadę zdrowotną: ludzie – zwierzęta – środowisko. Należy pamiętać, że zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt oraz dobrostan zwierząt są wzajemnie powiązane.

Kolejnym obszarem zainteresowania lekarzy weterynarii są pasze z uwagi na ich podstawowe znaczenie w produkcji zdrowej żywności. Niezmiernie istotne są działania lekarzy weterynarii zajmujących się leczeniem tzw. zwierząt towarzyszących. To dzięki ich staraniom prowadzi się skuteczne zapobieganie wściekliznie u psów i kotów czy inwazjom pasożytniczym. Wiadomo również, że kontakt człowieka ze zwierzęciem służy poprawie dobrostanu ludzi, co wskazuje na rolę lekarzy weterynarii w realizacji tego zadania jako celu społecznego.

Teraz pozwolę sobie na omówienie spraw samorządu lekarzy, pielęgniarów i położnych, zawodów, których ranga w ostatnim okresie niesamowicie wzrosła. Dzisiaj do wykonywania tych zawodów konieczne jest ukończenie wyższej uczelni. Pielęgniarka/pielęgniarski czy położna/położnik w naszym kraju to obecnie wykwalifikowany specjalista w swojej dziedzinie, stanowiący niezwykle ważne ogniwo w zespole terapeutycznym zajmującym się chorymi i wykonującym szereg istotnych działań z zakresu ochrony zdrowia publicznego. Samorząd zawodowy pielęgniarów i położnych jest korporacją obejmującą największą grupę pracowników wśród zawodów zaufania publicznego. Jednocześnie wymagania społeczeństwa wobec pielęgniarów i położnych rosną.

Przedstawiciele tej korporacji podkreślają brak zrozumienia i ignorowanie jego potrzeb, co jest głównym powodem frustracji i zmniejszenia się liczby pielęgniarów w Polsce. Legislacyjne propozycje rządu w zakresie nowelizacji bądź tworzenia prawa obejmującego m.in. te dwie grupy zawodowe pomimo negatywnych opinii samorządu pielęgniarów i położnych i przedłożenia propozycji innych rozwiązań tych zmian nie uwzględniają. Za najbardziej spektakularne należałoby uznać rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie sposobu ustalania minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarów i położnych w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami. Doprowadzono do całkowitej zmiany poddanego konsultacjom społecznym projektu ww. rozporządzenia, nad którym trzy lata pracował powołany przez ministra zdrowia zespół ds. nowelizacji wspomnianego rozporządzenia.

Wadliwe rozporządzenie pomimo licznych obietnic składanych przez ministra zdrowia i protestów ze strony samorządu zawodowego pielęgniarów i położnych nie zostało zmienione i stało się powodem do redukcji zatrudnienia. Ekonomia z pewnością stanowi istotny element racjonalnego funkcjonowania każdego podmiotu leczniczego, jednak bezpieczeństwo pacjentów powinno być priorytetem.

Problemem jest również zwiększenie przymusowych uprawnień w zakresie ordynacji leków. Kolejny raz nie zostały uwzględnione zmiany proponowane przez samorząd zawodowy pielęgniarów i położnych. Ponownie okazało się, że zawody zaufania publicznego są jedynie adresatem wszelkich zmian, a nie partnerem w tworzeniu dobrego systemu.

Teraz, szanowni państwo, powiem kilka słów na temat korporacji lekarzy i lekarzy dentystów, której jestem przedstawicielem. Samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów wykonuje swoje zadania poprzez przyznawanie prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty, prowadzenie rejestrów indywidualnych i grupowych praktyk lekarskich, kierowanie i prowadzenie nadzoru nad odbywaniem stażu podyplomowego swoich członków, negocjowanie warunków pracy i płac, sprawowanie orzecznictwa w przedmiocie orzekania o niezdolności do wykonywania zawodu lekarza, przewodniczenie komisjom w konkursach na stanowiska ordynatorów i uczestniczenie w konkursach na inne kierownicze stanowiska w służbie zdrowia oraz ustalanie programu i okresu przeszkolenia zawodowego w przypadku zaistnienia przerwy w wykonywaniu zawodu dłuższej niż 5 lat. Samorząd współdziała również w zakresie doskonalenia zawodowego swoich członków z administracją rządową, Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego, medycznymi towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi, a w szczególności sprawuje pieczę i nadzór nad kształceniem ustawicznym.

Samorząd opiniuje projekty ustaw dotyczące ochrony zdrowia i przepisy dotyczące wykonywania zawodu lekarza bądź występuje o ich wydanie. Organami izby to m.in. okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej i okręgowy sąd lekarski. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej i jego zastępcy prowadzą nadzór nad wykonywaniem zawodu zgodnie z zasadami etyki i współczesnej wiedzy medycznej oraz przepisami prawa.

Sąd lekarski orzeka w sprawach odpowiedzialności zawodowej i naruszania norm etycznych wykonywania zawodu, mając uprawnienia do pozbawienia członka korporacji prawa wykonywania zawodu. Samorząd lekarski reprezentuje wprawdzie interesy lekarzy i lekarzy dentystów, jednak istotą jego działania jest sprawowanie pieczy nad prawidłowym wykonywaniem przez nich zawodu, czyli nad jakością pracy swoich członków. Traktuje o tym art. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej, który nakazuje wprost: „Najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego. Mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tej zasady”.

W debacie publicznej pojawiają się często zarzuty kierowane do izb, że nie wypełniają one roli określonej przez ustawodawcę. W szczególności zarzuty te dotyczą naszego wymiaru sprawiedliwości, czyli postępowania w dziedzinie odpowiedzialności zawodowej. Są to najczęściej zarzuty krzywdzące, wynikają one zwykle z pobieżnego oglądu sprawy, nieznajomości niuansów, chęci poszukiwania taniej sensacji i żerowania na emocjach. Do okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej wpływa coraz więcej skarg. W sytuacji, w której lekarz rażąco narusza zasady wykonywania zawodu, jest pozbawiany prawa do leczenia. Pozbawienie prawa wykonywania zawodu to dla lekarza najdotkliwsza kara, która może być wymierzona wyłącznie wtedy, gdy w rażący sposób naruszał on swoje obowiązki. Kar łagodniejszych jest oczywiście znacznie więcej.

Nie ma wysokiej jakości świadczeń medycznych bez stałego podnoszenia kwalifikacji i uzupełniania wiedzy. Lekarze mają obowiązek ustawicznego kształcenia się. Aby ich w tym wesprzeć, izby w miarę możliwości i potrzeb organizują szkolenia. Przykładami niech będą

bezpłatne i cieszące się ogromnym zainteresowaniem szkolenia organizowane przez Naczelna Radę Lekarską i okręgowe izby lekarskie.

Kolejnym aspektem nadzoru izb nad dobrym wykonywaniem zawodu jest dbałość o to, aby lekarze w sposób etyczny współpracowali z przemysłem medycznym. Temu zagadnieniu poświęcony jest cały rozdział w Kodeksie Etyki Lekarskiej. Przepisy wprost nakazują podejmowanie obiektywnych decyzji klinicznych lekarzom, którzy mają związki finansowe z przemysłem.

Samorząd zawodowy diagnostów laboratoryjnych działa na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej. Reprezentuje on osoby wykonujące zawód zaufania publicznego diagnosty laboratoryjnego oraz sprawuje pieczę nad należyтым wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Właściwa diagnostyka laboratoryjna, wysoka jej jakość, kontrola świadczeń w tym zakresie zapewniają bezpieczeństwo pacjentów. W Polsce zawód diagnosty laboratoryjnego wykonuje ok. 14 tys. osób będących specjalistami w 13 dziedzinach medycznej diagnostyki laboratoryjnej. Praca diagnosty laboratoryjnego dostarcza wiedzę o stanie klinicznym pacjentów, a także o zakażeniach szpitalnych, antybiotykoterapii, predyspozycji do chorób genetycznych, nowotworowych i immunologicznych.

Samorząd diagnostów laboratoryjnych – Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych wykonuje zadania publiczne polegające m.in. na: sprawowaniu nadzoru nad należyтым wykonywaniem czynności diagnostyki laboratoryjnej, w tym w szczególności badań laboratoryjnych; sprawowaniu kontroli nad ich jakością, rzetelnością i wiarygodnością; prowadzeniu ewidencji medycznych laboratoriów diagnostycznych; stwierdzaniu prawa do wykonywania zawodu diagnosty laboratoryjnego; prowadzeniu listy diagnostów laboratoryjnych; prowadzeniu ewidencji specjalistów w różnych dziedzinach diagnostyki laboratoryjnej. Ponadto Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych realizuje zadania w zakresie weryfikacji obowiązku doskonalenia zawodowego, organizuje szkolenia w wielu dziedzinach diagnostyki laboratoryjnej, umożliwiając diagnostom uaktualnianie wiedzy medycznej, opracowuje z ekspertami z różnych dziedzin medycyny rekomendacje mające ogromne znaczenie w diagnostyce wielu jednostek chorobowych, takich jak choroby nowotworowe, infekcje układu krążenia i inne, realizuje również zadania w zakresie sądownictwa dyscyplinarnego w sprawach o naruszenie zasad wykonywania zawodu, dba o właściwy rozwój diagnostyki laboratoryjnej w Polsce.

Podsumowując, powiem, że należy przypuszczać, iż działania naszych władz – niezależnie od zawodu wykonywanego przez członków korporacji zawodowych zrzeszonych w samorządach zawodów zaufania publicznego – zmierzają jednak do ograniczenia ich działalności, a może nawet do likwidacji, na przykład poprzez deregulację, czego przykładem jest samorząd zawodowy urbanistów, o czym zapewne jeszcze na dzisiejszej konferencji będzie mowa. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO
PROBLEMY APTEKARSTWA

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Panie Marszałku! Panowie Ministrów! Szanowni Państwo!

Problemami aptekarstwa chcemy się zająć osobno w tej grupie medycznej, bo wydaje nam się, że w tej chwili jest to najbardziej zagrożona grupa, jeżeli chodzi o wolne wykonywanie zawodu.

Problemem jest to, proszę państwa, że w tej chwili sprawy prawne, które dotyczą aptekarstwa, wymagają pilnego rozwiązania, tak aby farmaceuci mogli w sposób właściwy wykonywać swój zawód i zapewnić pacjentom właściwą ochronę i pomoc w terapii, w leczeniu. Naszym zdaniem trzeba pilnie wprowadzić moratorium na otwieranie nowych aptek i jak najszybciej rozpocząć prace legislacyjne mające na celu umożliwienie farmaceutom niezależne wykonywanie zawodu. Zapewni to pacjentom lepszą ochronę przed działaniami przedsiębiorców, którzy wymagają od farmaceutów takiej pracy, jakiej wymagają, czyli maksymalizacji zysków. Nie jest to właściwe ani dla pacjentów, ani dla systemu ochrony zdrowia, żeby pacjenci przyjmowali zbyt dużo leków.

Konieczność ograniczenia liczby aptek jest niezwykle ważna dla ich prawidłowego funkcjonowania. W większości krajów Unii na jedną aptekę przypada ok. 4 tys. mieszkańców, w naszym kraju – niewiele ponad 2 tys. W takiej sytuacji Belgowie już 15 lat temu wprowadzili moratorium na otwieranie nowych aptek na okres 10 lat, które przedłużyli o 5 lat, tak żeby uporządkować rynek farmacji. W Niemczech przypada 5 tys. mieszkańców na aptekę.

Myszę, że powinniśmy zastanowić się nad tym, jaką opiekę mają zapewnioną nasi pacjenci, jeżeli w naszej izbie, na Mazowszu, na jedną aptekę przypada niespełna dwóch magistrów, czyli jest możliwe, że w aptecce może nie być magistra farmacji na każdej zmianie. Pod jaką opieką są w takim razie pacjenci w aptecce, która ma 3 stanowiska lub 5 czy 6 stanowisk i pracują tam maksymalnie dwaj farmaceuci? To jest w naszej ocenie niedopuszczalne.

Nadmiar aptek i walka o przetrwanie powodują, że przepisy często nie są przestrzegane przez przedsiębiorców. Dotyczy to różnych sytuacji. Przede wszystkim brakuje kadry, nie przestrzega się zakazu reklamy, nieprzestrzegany jest zakaz koncentracji, sprzedaż leków odbywa się w tzw. łańcuchu odwróconym, co istotnie pogarsza dostęp pacjentów do leków, w szczególności refundowanych, ale również innych. Nadmiar aptek powoduje również złe zaopatrzenie aptek w leki. Pacjenci muszą wracać do aptek, żeby zrealizować recepty. Jeśli są to leki ratujące życie, to naprawdę jest to wielce niepokojące. Nie powinno się dłużej tolerować takiej sytuacji.

Tak duża skala nieprawidłowości, które pojawiły się w dziedzinie farmacji, pokazuje, że jest najwyższy czas na zmiany. Apelujemy, aby te zmiany wprowadzić. Powtórzę: moratorium na otwieranie nowych aptek przynajmniej na okres 12 miesięcy, tak aby wykorzystać ten czas na dokonanie zmian w legislacji, umożliwienie farmaceutom wykonywania pracy w ramach wolnego zawodu, będą wtedy odpowiedzialni za swoją pracę przed organami, które kolega tutaj wymienił. Serdecznie dziękuję.

EUGENIUSZ GRZESZCZAK – WICEMARSZAŁEK SEJMU RP

Dziękujemy pani prezes, bowiem sama sobie podziękować nie może. Zgrabniej jest, jak uczynią to inni, co czynię, jak sędze, w imieniu wszystkich nas tu zgromadzonych. Oddaje pani prowadzenie obrad.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Proszę Państwa, o zabranie głosu proszę teraz kolegę Mieczysława Grodzkiego, przewodniczącego Rady Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

CZEŚĆ II. GRUPA ZAWODOWA BUDOWLANA

MIECZYSLAW GRODZKI – PRZEWODNICZĄCY MAZOWIECKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY
INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA:

SAMORZĄD ZAWODOWY JAKO GWARANT BEZPIECZEŃSTWA BUDOWANIA I WZROSTU KOMFORTU

Panie Marszałku,
Panie Posłanki i Panowie Posłowie,
Panie i Panowie!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje obywatelom szeroko pojęte bezpieczeństwo życia. Samorzady zawodowe architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów, zajmujące się wszystkimi aspektami budownictwa, mają fundamentalny wpływ na bezpieczeństwo i komfort życia społeczeństwa.

Poszczególne samorzady zawodowe mają różną liczebność. Jest to efekt zapotrzebowania na nasze umiejętności i ich zakres oraz wiedzę w procesie, na który składa się organizacja przestrzeni, w której żyjemy.

Powstanie Izb było efektem ustawy, która powołała nas do życia jako grupy zawodów zaufania publicznego. Ostatnio inna ustawa zlikwidowała Izbę Urbanistów a zbliżyła do siebie zawód architekta i inżyniera budownictwa. Zostało zachwiane w ten sposób współdziałanie trzech odrębnych zawodów, które bez siebie istnieć nie mogą, każdy ma tradycje i odpowiednie przygotowanie zawodowe określające zakres obowiązków wobec efektu finalnego.

Nasze grupy zawodowe przechodzą cały czas rozwój i transformacje będąc barometrem zmian gospodarczych, kulturowych, estetycznych. Mimo, że reprezentujemy zupełnie odrębne zawody, - bez siebie nie możemy skutecznie pracować.

Dobre współdziałanie tych trzech grup zawodowych jest gwarancją, że rezultat finalny pracy każdej grupy zawodowej, będzie dawał wartościową przestrzeń, którą każdy widzi i codziennie z niej korzysta.

Uprawnienia, które posiadamy są naszą wolnością, dają możliwość wykonywania zawodu, ale wiążą się z wieloma obowiązkami i odpowiedzialnością. Są efektem tradycji środowiskowej, ale też są związane z historią i nie możemy o niej zapominać. Powinniśmy wiedzieć o genezie ich kształtowania, bo nie są one wynikiem jasnych i prostych przemian.

Rok 1989 przyniósł odrodzenie naszej wolności, ale czy ktoś wtedy pamiętał jeszcze, po co powstała Ustawa Prawo Budowlane z 1928 roku oraz warunki wykonywania zawodów budowlanych?

Wolność okazała się ulotna, ponieważ wbrew stanowisku środowisk architektoniczno-budowlanych, zlikwidowano Izbę Urbanistów. Zniknęło jedno z ogniw, które umożliwiała tworzenie współczesnej nowoczesnej przestrzeni. Czy stać nas na to, aby wykonywać takie doświadczenia? Czy wiemy, jakie skutki to przyniesie dla następnych pokoleń?

Zajmujemy się jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki, a od 1996 roku – nie licząc epizodu z lat 2006-2007 pozbawieni jesteśmy samodzielnego ministerstwa, co objawia się brakiem dynamicznych i kompetentnych decyzji i traktowaniem budownictwa jak przysłowiowego piątego koła u wozu. Kompetencje budowlane rozproszone są aż w 6. ministerstwach. Nie zdaje egzaminu

włączenie do resortu infrastruktury części spraw budownictwa. Widać to choćby na przykładzie losów ustawy prawo budowlane i braku gospodarza, który pochyliłby się nad problemami wynikającymi z ustawy o zamówieniach publicznych.

Konsekwencje braku resortu odpowiadającego za kompleks spraw budowlanych, zlikwidowanego z powodu oszczędności, setki razy przewyższyły zyski z tego tytułu. Są również i inne następstwa, wynikające z braku nadzoru nad sprawami budowlanymi. Gremia rządowo-parlamentarne, kierując się wyłącznie politycznymi przesłankami, fundują nam takie konstrukcje prawne, jak ustawa deregulacyjna. Jej skutki zachwiać mogą właściwą realizacją obiektów budowlanych.

Wbrew twierdzeniom niektórych polityków nie jesteśmy zawodami zamkniętymi. Liczba uzyskujących corocznie uprawnienia specjalistów budowlanych sięga 90 proc. liczby osób podejmujących takie starania.

Dotychczasowe obserwacje świadczą o tym, że najważniejsze dla naszego środowiska zawodowego Komisje: Kodyfikacyjna Prawa Budowlanego i Nadzwyczajna Sejmu RP ds. ograniczania biurokracji, nie korzystają z wyników konsultacji społecznych.

Do przyjętej przez Sejm Ustawy o ograniczaniu biurokracji z dnia 4 kwietnia br. Izby odnoszą się krytycznie. Nie zawiera ona większości naszych istotnych postulatów. Skraca okresy praktyki zawodowej do uprawnień, używa szeregu zapisów nieo określonych, wprowadza nowe niesprawdzone rozwiązania organizacyjne. Jedyne powody do satysfakcji zawodowców, to przywrócenie specjalności hydrotechnicznej i uprawnień dla techników.

To smutny przykład tego, jak traktuje się sam proces konsultacyjny i słucha specjalistów. Utrzymanie tej ustawy spowoduje niewyobrażalne skutki dla budownictwa szeroko rozumianego i dla rozwoju przestrzennego kraju. W pierwszym rzędzie rozszczelnia ona system napływu kadr do budownictwa i ogromnie negatywnie wpłynie na ich jakość. Podkreślam fakt uczynienia ogromnej wyrwy w postaci likwidacji samorządu urbanistycznego i de facto powolnej likwidacji tego zawodu w praktyce.

Chociaż to, co powiem wydaje się truizmem, to jednak uświadomienie sobie elementów składających się na wygodę i spokój w naszym życiu warto poddać rekapitulacji. Na co dzień trudno znaleźć jakiegokolwiek rozważania i informacje o tym, że bezpieczeństwo to przede wszystkim stabilna i trwała konstrukcja budowlana i prawidłowo wykonane instalacje w tym gazowa i elektryczna. To w odniesieniu do kubatur mieszkaniowych i użyteczności publicznej, a przecież o bezpieczeństwie, szerzej pojętym, decydują prawidłowo wykonane: mosty, wiadukty, zbiorniki różnych mediów, tunele, drogi, wały przeciwpowodziowe, zbiorniki retencyjne, poldery i właściwy porządek melioracyjny. Drastycznym przykładem konsekwencji wieloletniego braku specjalności hydrotechnicznej są powtarzające się katastrofy będące wynikiem powodzi.

O jakości realizacji i eksploatacji tych obiektów decydują ludzie, których przygotowanie do pełnienia odpowiedzialnych zadań weryfikują samorządowe komisje, złożone z najbardziej doświadczonych specjalistów budowlanych.

Najbardziej odczuwalne elementy komfortu życia to ergonomicznie zaprojektowane mieszkania, właściwe proporcje przestrzeni użytkowej i pomocniczej, dbałość o akustykę wewnętrzną i poziomy hałasu, pewność dostawy mediów odpowiednich parametrach, optymalna dostępność infrastruktury społecznej, wygody komunikacyjne itd.

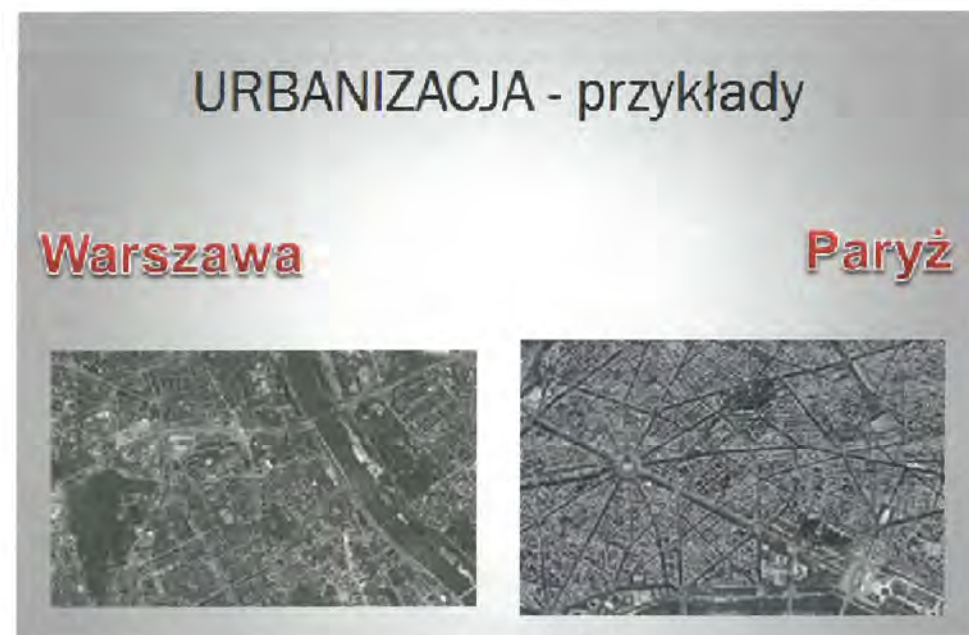
Te ostatnie elementy to zagospodarowanie przestrzenne, które w znacznej mierze pochłania środki publiczne, wymaga elastyczności społeczeństwa w aspekcie korzystania z prawa własności,



wymaga wyjątkowo dużej wyobraźni i umiejętności perspektywicznego myślenia. Optymalne zagospodarowanie terenu to szlaki komunikacyjne, trasy przebiegu wszystkich sieci medialnych, właściwe wskazania lokalizacji takich obiektów jak przedszkola, szkoły, lecznice, apteki, obiekty kultury i sportu, punkty usługowe, obiekty handlowe, tereny wypoczynkowe, parki itd. Wszystko to wraz z zachowaną proporcją terenów biologicznie czynnych, w stosunku do zabudowanych składa się na tę niezauważalną, ale fundamentalną bazę komfortu życia.

Ustawodawca krajowy w roku 2000 wpadł na bardzo racjonalny pomysł. Stworzył wizję doskonałego współdziałania ludzi zaangażowanych w budownictwie. Regulacje samorządowe oparto o trójczłonowy układ: planowanie przestrzenne -architektura – inżynieria budowlana, odpowiadający faktycznemu podziałowi zadań, lokalizujący związaną z tym odpowiedzialność.

Przemiany ustrojowe w Polsce umożliwiły licznym wyspecjalizowanym profesjonalistom utworzenie samorządów zawodowych. Na przełomie wieku stało się to udziałem bardzo licznej społeczności, związanej z szeroko pojętym budownictwem. Ustawa z dn. 15.12.2000 r. dała podstawy do formalnego startu działalności izb architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów. Przy czym ojcowie założyciele wychodzili z założenia, iż samorząd nie jest celem samym w sobie, lecz jednym z narzędzi powołanych do świadomego kształtowania stosunków społecznych i gospodarczych. Podkreślano, że prawidłowe funkcjonowanie zawodów zaufania społecznego możliwe jest tylko w państwach demokratycznych, w systemach szanujących prawa człowieka.



W ciągu blisko 13 już lat działalności, te pozarządowe organizacje okrzepły, stworzyły mocne podstawy organizacyjne, przejmując dynamicznie role spełniane dotychczas przez administrację państwową, pokrywając związane koszty ze składek członkowskich.

Wspomniana ustawa dała możliwość rozwinięcia szerokiego spektrum działalności, stanowiących z jednej strony obowiązkowe zadania ustawowe samorządów, z drugiej dała szansę rozwinięcia skrzydeł aktywności fakultatywnych.

Do bezwzględnych, policzalnych obowiązków samorządu należy przede wszystkim przeprowadzanie kwalifikacji i procesów egzaminacyjnych dla młodych adeptów sztuki budowlanej, którzy po okresie nauki (studiów) i odbytej praktyce poddawani są sprawdzianowi przed komisjami samorządu. Udzielanie i uchylanie uprawnień do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie stało się podstawowym obowiązkiem powołanych ustawą Izb.

Dalsze zadania samorządów zawodowych to dbałość o rzetelne wykonywanie obowiązków przez członków, prowadzenie i pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, i dbałość o przestrzeganie zasad etyki zawodowej. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej i sąd dyscyplinarny to organy, które stanowią o dochowaniu zasad etyki zawodowej, rzetelnego wykonywania obowiązków zawodowych i przestrzegania przepisów prawa w zakresie budownictwa. To właśnie rzecznik odpowiedzialności zawodowej reaguje na głosy społeczeństwa w sprawach konfliktowych, indywidualnych i zbiorowych.

Nieocenioną wartością dla osób zajmujących się budownictwem jest system doskonalenia umiejętności zawodowych. Zasada nieustannego kształcenia w warunkach samorządu jest realizowana, i uaktywnia szerokie możliwości wdrażania tych zasad. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków samorządu jest również platformą do rozwijania zainteresowań związanych z nowymi technologiami w budownictwie, dostępnymi lub propagowanymi w Europie i na świecie. Ułatwianie dostępu do norm, przepisów, warunków technicznych, rozstrzygnięć

prawnych i pomocy technicznej w trudnych przypadkach może być udziałem członków. Mają oni również możliwość korzystania ze specjalistycznych porad zarówno technicznych jak i prawnych. Samorząd zawodowy stworzył system ubezpieczenia grupowego, które przejmuje ewentualne skutki finansowe nieszczęśliwych zdarzeń na budowie, powstałych z winy kierującego budową.

Taka paleta spełnianych funkcji jest możliwa tylko i wyłącznie dzięki powszechnemu obowiązkowi zrzeszania się w samorządzie. Nie od rzeczy będzie również zwrócenie uwagi na jeszcze jeden plus istnienia samorządu. Otóż roczniki inżynierskie, które uzyskały uprawnienia od samorządu, notują większą odpowiedzialność zawodową, dbałość o realizowane inwestycje i fachowość dzięki prowadzonym w Izbach szkoleniom.

Samorzady zaangażowane w budownictwo zrzeszają aktualnie ok. 135 tys. osób reprezentujących wszystkie zawody niezbędne do realizowania szeroko pojętego budownictwa. Znakomita większość to osoby z wyższym wykształceniem technicznym i praktyką zawodową, we wszystkich przypadkach przekraczającą ustawowe wymogi.

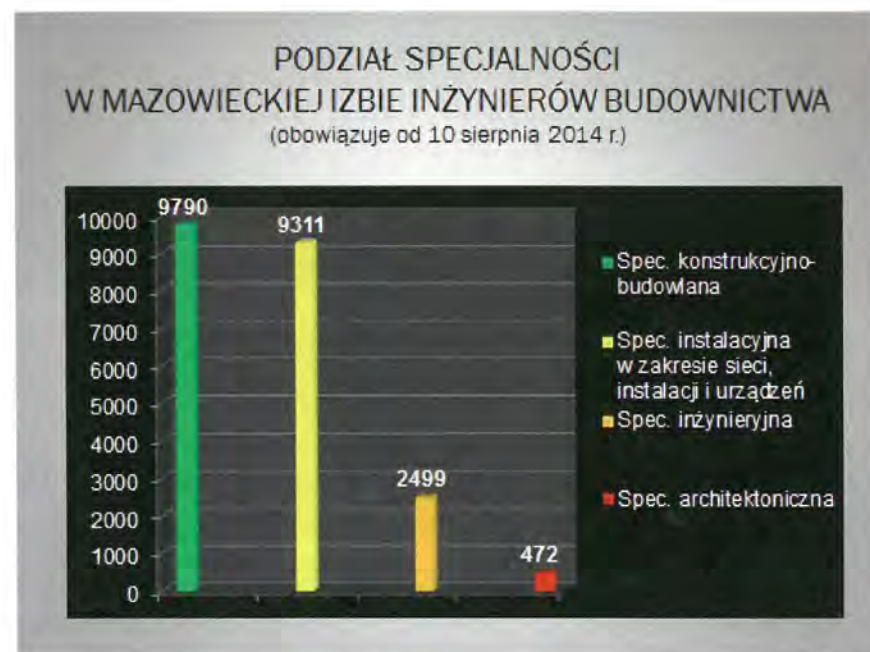


W tej grupie fachowców, niewątpliwą wszechstronnością legitymują się urbaniści, których przygotowanie zawodowe, z punktu widzenia ukończonych studiów, może wywodzić się nie tylko z uczelni politechnicznych. Praktyczne wykonywanie zadań z zakresu urbanistyki kształtuje najlepszych przedstawicieli tej profesji. Wyobraźnia i wszechstronna świadomość wpływu na propozycje urbanistyczne elementów z zakresu architektury, komunikacji, technik przesyłu energii i mediów, socjologii, demografii, geodezji i kartografii, ochrony środowiska, biologii itd. stanowią o wartości zawodowej tej grupy osób.

W społeczeństwie czytelna jest rola architekta, którego bezpośredni wpływ na wygodę życia dostrzega się, na co dzień. Piękno obiektów budowlanych wszelkich funkcji, ich zharmonizowanie z otoczeniem, zagospodarowanie zielenią, funkcjonalność i ergonomia wnętrz, to zagadnienia



rozwiązane przez architekta. Ten, bardzo istotny zakres decyzji projektowych, określa jego rolę, w rozwiązaniach obiektów mieszkalnych i wszelkiej użyteczności publicznej. Przygotowanie architekta to studia na wydziałach architektury i znakomita większość reprezentantów tego zawodu posiada wyższe wykształcenie. W rozwiązaniach dla przemysłu rolę podstawową przejmują technolodzy produkcji, a wszyscy inni uczestnicy procesu budowlanego grają rolę służebną.



Szeroki zestaw zawodów, ściśle technicznych, grupuje izba inżynierów budownictwa, która stanowią inżynierowie wraz z technikami, a ostatnio w ramach decyzji deregulacyjnych, również mistrzowie.

Osoby uprawnione do podejmowania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, w zależności od posiadanego wykształcenia i wymaganej praktyki zawodowej, której okres jest skorelowany z poziomem wykształcenia, dysponują stosownymi uprawnieniami. W oczywisty sposób niezbędni dla bezpiecznej realizacji wszelkiego typu budowli są konstruktorzy, których brak lub słabość może decydować o kosztownej eksploatacji budowli, a w skrajnych przypadkach może prowadzić do katastrofy budowlanej.

Jakie były przyczyny podjęcia deregulacji w ramach grupy samorządów budowlanych? Czy zawsze, gdy coś zaczyna działać sprawnie należy to zmieniać?

Gdy zaczęła wzrastać skuteczność w przygotowaniach planów zagospodarowania i gdy ich merytoryczna wartość ulegała istotnej poprawie zdecydowano o likwidacji samorządu urbanistów. Nie zniknęła potrzeba fachowego tworzenia planów zagospodarowania, przeciwnie - wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, wymagają intensyfikacji działań właśnie urbanistów. Zlikwidowanie organizacji, w której kształtowały się i udoskonalały metody pracy w planowaniu przestrzennym jest posunięciem o nieobliczalnych skutkach i stratach dla ekonomiki zarządzania przestrzenią.

Demontaż jednego z elementów trójczłonowego układu jest zagrożeniem dla skuteczności realizacji procesów inwestycyjnych. Tylko integralność i niezależność samorządów zrzeszających odpowiednio osoby wykonujące specjalności zawodowe w poszczególnych etapach procesu inwestycyjnego, gwarantuje społeczeństwu, prawidłową i bezpieczną realizację inwestycji, odpowiednie kształtowanie środowiska i dotrzymywanie zasad ładu przestrzennego.

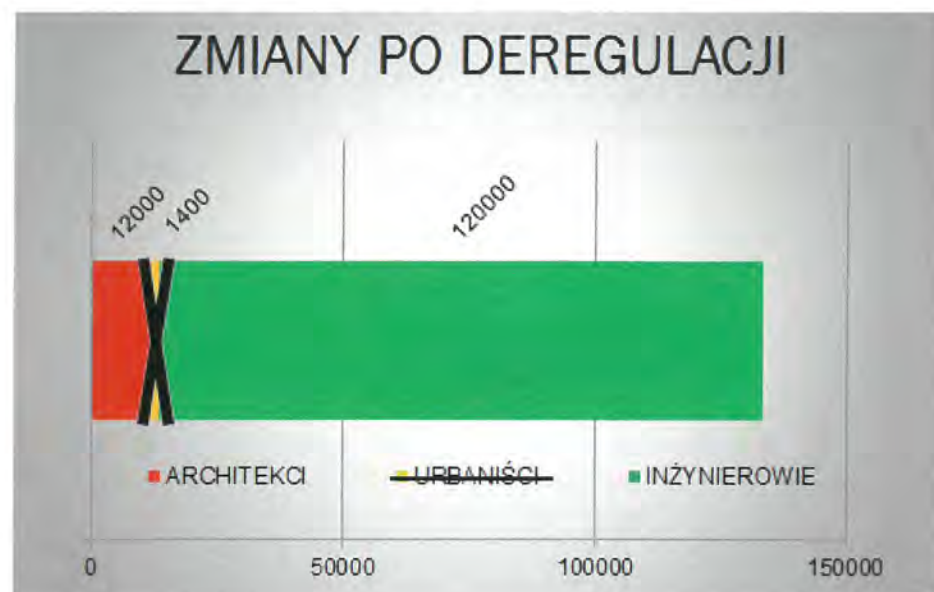
Cel Narodowej Strategii Spójności na lata 2007-2013 to tworzenie warunków dla wzrostu konkurencyjności gospodarki polskiej, opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, zapewniającej wzrost zatrudnienia i poziomu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej.

Tak brzmiący cel nie powinien zmieniać się na lata 2014-2020, ale doczekać się korekt w realizacji. W jakim stopniu w minionym okresie dało się te cele realizować?

Z pewnością nie dotyczy to zadania o wzroście konkurencyjności w budownictwie. Filie firm o rodowodzie zagranicznym są na rynku najsilniejsze, nastąpił wzrost bankructw polskich przedsiębiorców. Dopuszczono do likwidacji poważnych jednostek specjalistycznego projektowania, do upadku polskich firm podwykonawczych, bezwzględnie wykorzystywanych przez zachodnich generalnych wykonawców. To z pewnością są zjawiska, które powinny doczekać się regulacji prawnych, zabezpieczających równowagę stron i podejmowanych ryzyk. Zabrakło jednej ręki gospodarskiej – resortu budownictwa.

Nie nastąpił wzrost zatrudnienia, rozwarstwienie społeczne pogłębia się, a w gospodarce przestrzennej nie następuje żadna poprawa. Konieczność skoncentrowania uwagi przez Komisję Kodyfikacyjną na urbanistyce, świadczy dobitnie o niezanimających zaniedbaniach w tej dziedzinie.

Prawo Budowlane, najważniejszy dokument dla budownictwa, od czasu publikacji w 1994 roku, było wielokrotnie nowelizowane. Wprowadzane zmiany najczęściej stanowiły „retusze” obowiązujących przepisów, rzadko uwzględniające propozycje środowisk związanych z budownictwem. Nic dziwnego, że środowisko nasze z entuzjazmem przyjęło prace nad opracowaniem Kodeksu Budowlanego, którego zadaniem miało być skomasowanie przepisów dotyczących przygotowania i realizacji inwestycji budowlanych.



Niestety, nasz entuzjazm malał wraz z upływem czasu działania powołanej przez Premiera Komisji ds. Kodeksu. Sam skład Komisji nie odzwierciedlał potrzeb odpowiednich specjalistów i proporcji reprezentujących zawody związane z budownictwem. Samorządy zawodowe zostały sprowadzone do roli „konsultanta społecznego”, chociaż wydawałoby się, że jako najbardziej doświadczona grupa zawodowa w tym temacie, powinien odgrywać rolę wiodącą w jego tworzeniu. Oczywiście, nie spowodowało to naszego „załamania” i na każdym etapie konsultacji zgłaszaliśmy propozycje, uwagi a także poparcie zapisów wpływających na lepsze funkcjonowanie procesów budowlanych w kraju.

Niestety – zgodnie z praktyką ostatnich lat - podstawowa wersja projektu Kodeksu, którą mieliśmy okazję „recenzować”, zgodnie z oświadczeniem jej przewodniczącego „nie zawiera jeszcze ewentualnych zmian wynikających z konsultacji społecznych.” Ponieważ postulaty mają charakter fundamentalny, brak efektywnej dyskusji, stwarza zatrważające wrażenie, że władza, zechce skorzystać z dawnych zwyczajów i także będzie „wiedzieć lepiej” niż inżynierowie, architekci czy urbanisci, a skutki takiego postępowania nie dadzą na siebie długo czekać.

Z własnej inicjatywy – bo przecież nie ma resortu wiodącego budownictwa - podejmowaliśmy dyskusje na temat zamówień publicznych. Prasa bowiem pełna jest informacji o fatalnych rozstrzygnięciach przetargów na wykonanie robót budowlanych.

Członkowie z samorządów zawodowych obserwują i analizują rozstrzygnięcia przetargów już na etapie wyboru wykonawcy.

Podstawowym wnioskiem, jaki nasuwa się z tych analiz, jest dominacja jedyne kryterium, najniższej ceny (około 90% zamówień publicznych). Jakie są efekty takiego podejścia do przetargu obserwujemy, na co dzień. A przecież zgodnie z Ustawą, zamawiający zobowiązany jest wybrać ofertę najkorzystniejszą, czyli przedstawiającą najkorzystniejszy bilans ceny i innych kryteriów, odniesionych do przedmiotu zamówienia publicznego i określonych w SIWZ.

Członkowie naszych Izb, dla których wartość techniczna i jakość wykonywanych robót jest dobrem najwyższym i traktowana jest na równi z kosztami inwestycji, zgłaszali wielokrotnie, propozycje zapisów ustawowych o obowiązku stosowania, przy przetargach publicznych dużej wartości, formy przetargu „dwóch kopert”.

Pierwsza zawiera wszystkie dane pozwalające stwierdzić, że oferent gwarantuje wykonanie prac na wysokim poziomie rozwiązań technicznych założonych w projekcie, ma wystarczający potencjał techniczny, finansowy i organizacyjny.

Druga koperta – zawiera określoną cenę. Zostanie otwarta koperta tylko tych oferentów, którzy pomyślnie „przeszli” pierwszy etap i z pośród nich wybierana jest oferta z najniższą ceną. Przedstawialiśmy również sposoby „uszczelnienia” przetargów, oferowaliśmy pomoc i udział naszych specjalistów w komisjach przetargowych w zakresie opinii o informacjach zawartych w „kopercie pierwszej”. Taki udział i włączenie się czynnie, a nie tylko, jako „konsultant społeczny” w przygotowanie zmian w prawie, deklarujemy niezmiennie.

Szanowni Państwo!

W dalszej części wystąpienia, w imieniu samorządu architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów pragnę przedstawić kilka węzłowych problemów, nurtujących nasze środowiska.

Szczególnym przykładem zaniechań, obciążających władzę wykonawczą, jest nie podjęcie żadnych kroków w kierunku wprowadzenia nowej technologii optymalizującej budownictwo, pod - dzisiaj już popularną - nazwą BIM.

Ten, tajemniczy jeszcze dziś w Polsce skrót to „Building Information Modeling”, od ponad 20 lat stosowany w USA i w krajach skandynawskich system, pozwalający na ograniczenie kosztów budów o 20 -30%.

W początkach lat 90-tych jakiś wizjoner w kraju doprowadził do porozumienia między Polska i Norwegią, w sprawie wykorzystania w pełni opracowanego systemu standardów w budownictwie, elementu, który byłby krokiem milowym na drodze do implementacji systemu. Trudno tutaj wdawać się w szczegóły, ale fakt posiadania przetłumaczonego, bardzo obszernego



dokumentu, który od 1994 roku leży niewykorzystany, wystawia wszystkim decydom w sprawach budownictwa w kraju, jak najgorsze świadectwo.

Dzisiaj w świetle najnowszej dyrektywy UE zlecający mogą wymagać w ramach specyfikacji istotnych warunków zamówienia, stosowania tej technologii w realizacji budów.

Polscy przedsiębiorcy są do tego totalnie nieprzygotowani.

Implementacja systemu wymaga przede wszystkim przeszkolonego personelu, kosztownych programów informatycznych, w aktualnej sytuacji udzielenia pomocy publicznej dla wdrażających system jednostek. Organizacje świadome ważności zagadnienia nie czując determinacji działania w tej sprawie u decydentów budownictwa, szukają, zrozumienia i perspektyw działania w resortach, które nie odpowiadają za budownictwo.

Kolejnym przykładem zaniechania w wykorzystaniu wprowadzanych w kraju zasad są świadectwa energetyczne. Pozornie związane z energetyką mogą mieć fundamentalny wpływ na jakość budownictwa.

Aktualnie świadectwa energetyczne mają charakter wyłącznie informacyjny i formalny. Analiza jakości energetycznej obiektów musi wskazywać, wręcz wymuszać rozwiązania optymalne, decydować o wartości obiektu, wprowadzać kategoryzację w budownictwie. Dzisiaj jednak świadectwa te są nieznaczącym papierkiem, przygotowywanym schematycznie często przez osoby pozbawione umiejętności analitycznego, inżynierskiego myślenia.



O skali zaniedbań wynikających z braku racjonalnego zarządzania budownictwem świadczą liczne zastrzeżenia, artykułowane w ramach konsultacji społecznych do tez, a także do projektu kodeksu urbanistyczno-budowlanego, dla którego bazą jest istniejące prawo budowlane.

W krótkim referacie nie ma możliwości uzasadnienia wszystkich wniosków, które mogą być prezentowane jedynie w formie skróconej. Jednocześnie, mimo że niektóre z nich wymagają gruntownej przebudowy systemów zarządzania i legislacji, nie zaniechamy ich prezentowania, aby ewentualnie stały się wskazaniemi kierunkowymi.

Jako grupa zainteresowana powodzeniem budownictwa w naszym kraju proponujemy:

- Powołać Ministerstwo Budownictwa z silnym, autonomicznym departamentem urbanistyki.
- Umocnić rolę samorządów zawodowych poprzez m.in. stworzenie ustawowej platformy porozumienia i uzgodnień między rządem a samorządami na wzór Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.
- Uchwalić jedną ustawę regulującą działalność wszystkich zawodów zaufania publicznego i ich samorządów zawodowych.
- Wzmocnić działania na rzecz racjonalnego gospodarowania przestrzenią, w tym pokrycia kraju planami zagospodarowania przestrzennego. Na tym tle likwidację samorządu urbanistów uważamy za decyzję wysoce szkodliwą, podjętą wbrew logice i istotnym interesom kraju. W aktualnej sytuacji prawnej, mamy nadzieję na werdykt Trybunału Konstytucyjnego, wskaże niekonstytucyjność decyzji o rozwiązaniu Izby Urbanistów.
- Wprowadzić zmiany w zasadach pozyskiwania gruntów pod infrastrukturę techniczną i społeczną w celu udroźnienia podejmowanych przez gminy zadań z zakresu studium i planów zagospodarowania terenu.
- Podjąć gruntowną nowelizację ustawy o zamówieniach publicznych w kierunku umożliwienia ustanowienia procedur:
 - opartych na dwuetapowości rozstrzygnięć przetargowych - w pierwszym etapie procesu przetargowego o wskazania wyłącznie merytoryczne
 - wprowadzających zasadę korzystania z zespołów eksperckich przy rozstrzygnięciach przetargowych powyżej określonej wartości zamówienia
 - ograniczających do minimum stosowanie przetargów nieograniczonych na usługi niematerialne, generujących niewspółmiernie wysokie koszty społeczne
- Podjąć intensywne działania w kierunku pilnej implementacji systemu Building Information Modeling w Polsce. W tym celu proponujemy:
 - powołać pełnomocnika Rządu do spraw implementacji BIM
 - uruchomić kształcenia w zakresie projektowania, wykonawstwa i eksploatacji w oparciu o technologie BIM
 - ustanowić czasowo działający system pomocy rządowej dla wprowadzających tę technologię
- Utworzyć stanowiska głównych architektów wojewódzkich i metropolii miejskich, z centralnymi jednostkami planowania rozwoju.
- Gruntownie zmienić zasady stosowania świadectw energetycznych, tak, by uczynić z nich wymaganie bezwzględnie egzekwowane z określeniem klas budynków, na etapie projektowania i budowy, a także przebudowy i modernizacji obiektów budowlanych.

- Zmienić praktykowaną dotychczas zasadę powoływania składu osobowego zespołów zajmujących się konstruowaniem projektów ustaw i innych aktów prawnych. Należy zwiększyć liczbę ekspertów-praktyków z danej dziedziny. Jaskrawym tego przykładem jest powołana Komisja Kodyfikacyjna prawa budowlanego. Narusza to zasadę funkcjonowania samorządów zawodów zaufania publicznego w demokratycznym państwie prawnym i negatywnie wpływa na jakość tworzonego prawa.
- Domagamy się podejmowania konsultacji z samorządami na wstępnym etapie prac związanych z przygotowaniem aktów prawnych dotyczących budownictwa.
- Utrzymać strukturę nadzoru budowlanego, w obecnym kształcie. Nadzór bowiem jest tym skuteczniejszy, im bliżej jest nadzorowanych obiektów.
- Udrożnić procesy inwestycyjne poprzez bezwzględną egzekucję ustawowych terminów decyzji i uzgodnień, na wszystkich etapach procesu.

To tylko niewielka garść spraw, które nas nurtują i z którymi musimy się borykać na co dzień, tworząc wizje nowych przedsięwzięć, realizując inwestycje. Dotychczasowe próby osiągnięcia zrozumienia dla postulatów środowiskowych nie znajdują potwierdzenia w faktach. Z przykrością stwierdzam, że często nie znajdujemy partnerów do rozmowy, a nawet, gdy prowadzone są konsultacje nad urzędowymi projektami ustaw i innych aktów prawnych, wnioski środowiska samorządu zawodów zaufania publicznego nie są uwzględniane bez uzasadnienia.

Liczne postulaty pod adresem ustawy de regulacyjnej zgłaszane przez środowiska izbowe posłom nie znalazły uznania legislatorów. Szkoda, że i w tym przypadku posłowie, podejmowali decyzje bez uwzględnienia merytorycznych przesłanek.

Nie domagamy się przecież przywilejów, tylko uwzględnienia tego, co nakazuje nam wiedza urbanisty, architekta i inżyniera budownictwa. To nie są tylko sprawy naszego środowiska, ale problemy całej gospodarki i kraju, sprawy wielkiej wagi, które rzutują i będą rzutować nie tylko na rozwój społeczno-gospodarczy, na „komfort życia” Polaków, ale w ogóle na kondycję Polski w Europie i na świecie.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie – proszę Was, pomóżcie postawić polskie budownictwo na nogi.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, wprowadzimy teraz niewielką korektę w programie ze względu na to, że pan minister Sopliński jedzie na ważne spotkanie do ministerstwa cyfryzacji.

Bardzo serdecznie proszę, panie ministrze.

ALEKSANDER SOPLIŃSKI – PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE ZDROWIA

Szanowni Państwo! Drodzy Koledzy i Koleżanki!

Chciałbym się odnieść do pewnych problemów, które były poruszane w pierwszych dwóch wystąpieniach dotyczących samorządów lekarskich i samorządu aptekarskiego.

Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować, jako przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, za dobrą współpracę z tymi samorządami. Oczywiście ta współpraca różnie przebiega – patrzę tutaj na prezesów, byłych i obecnych – ale myślę, że jednak w jakiś sposób jest zrozumienie i przynajmniej pilnujemy pewnych spraw, szczególnie jeżeli chodzi o właściwe utrzymanie tych zawodów medycznych.

Poruszana była sprawa norm zatrudnienia pielęgniarek, tzw. minimalnych norm zatrudnienia. Jeżeli chodzi o tę sprawę, to cały czas, na bieżąco nad tym pracujemy. Został już powołany kolejny zespół do spraw opracowania tych minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek z tego względu, że po prostu w rozporządzeniu koszykowym nie została określona liczba pielęgniarek. W rozporządzeniu koszykowym określono tylko sprawy dotyczące pielęgniarki w intensywnej terapii czy też na oddziale neonatologicznym. Myślę, że tutaj wypracujemy wspólne stanowisko.

Chciałbym również powiedzieć, że jako Ministerstwo Zdrowia przekazujemy pewne dotacje na działalność samorządów. I tak dotacja na działalność samorządu lekarskiego w 2014 r. wynosi 2463 tys., dla samorządu aptekarskiego – 432 tys., a dla samorządu pielęgniarstwa, pielęgniarek i położnych – 3845 tys. Ministerstwo otacza tę działalność wielką troską, przede wszystkim jeżeli chodzi o samorządy, dlatego że najistotniejszą rzeczą jest jakość usług medycznych.

Poruszana była również sprawa aptek, ich liczby. Tutaj jest pewien problem, dlatego że przede wszystkim nie są określone normy, ale wiąże się to z wolnością gospodarczą, dlatego też nie mamy jakiegoś wpływu na ograniczenie tej liczby. Ale ja osobiście zainteresowałem się kształceniem techników farmaceutycznych. Chciałbym tutaj podziękować samorządowi aptekarskiemu za pomoc, dlatego że jako przedstawiciel ministerstwa wystąpiłem z wnioskiem o likwidację kształcenia techników farmaceutycznych. To jest kształcenie weekendowe, sobotnio-niedzielne, licealne. Po prostu ci technicy, a wykształcono ich już bardzo dużo, nie mogą pracować w aptekach, bo apteka jest placówką ochrony zdrowia. Spotkaliśmy się jednak z wielkim sprzeciwem samorządów terytorialnych, jak również przede wszystkim właścicieli prywatnych szkół. Sprawę odroczyliśmy, ale będziemy to kontynuowali.

Jeżeli chodzi o służby weterynaryjne, to tutaj opieramy się na ustawie o bezpieczeństwie żywności. Każdy produkt wyprodukowany przez rolnika powinien mieć właściwą metryczkę zdrowotną, nie tylko jeżeli chodzi o zwierzęta, ale również jeżeli chodzi o zboża – jakie środki ochrony roślin były stosowane w poszczególnych okresach wegetacji.

Muszę powiedzieć, że dość dużą rolę odgrywają samorządy, jeżeli chodzi o sprawę związaną z właściwym wykonywaniem zawodu, z rejestracją, z wydawaniem prawa wykonywania zawodu. Obecnie jest olbrzymia presja, szczególnie jeżeli chodzi o lekarzy i pielęgniarzy ze Wschodu, dotycząca prawa wykonywania zawodu. Chciałbym tutaj serdecznie podziękować za pomoc.

Przed nami również zagadnienie dotyczące nowych zawodów, jak zawodu fizjoterapeuty, które będzie rozpatrywane – oni również chcą stworzyć samorząd – a także zawodu ratownika medycznego.

Udało mi się dzięki ściślejszej współpracy z Krajową Izbą Diagnostów unormować również jednolite kształcenie w zakresie diagnostyki medycznej. Tu chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani prezes Puacz za pomoc i za współpracę. Po prostu określiliśmy, a nie było to łatwe, jednolite kształcenie wyższe, jeżeli chodzi o diagnostów medycznych.

Tyle moich wstępnych uwag. Chciałbym bardzo serdecznie przeprosić państwa, ale jest również posiedzenie komitetu do spraw cyfryzacji i to, o czym mówimy – cyfryzacja – również

jest bardzo istotne, dlatego muszę być na posiedzeniu tego komitetu. To nałożyło się, dzisiaj jest również wiele konferencji i naprawę nie mogę być z państwem do końca.

Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim samorządowcom za współpracę, za działalność. Muszę powiedzieć, że jako Ministerstwo Zdrowia jesteśmy bardzo otwarci na dalszą współpracę. Dziękuję bardzo.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję, panie ministrze. Dziękujemy pięknie za to spotkanie.
Poproszę pana dziekana Chrościka.

CZEŚĆ III. GRUPA ZAWODOWA PRAWNA

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK – DZIEKAN OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH

SAMORZĄDY PRAWNICZYCH ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Panie i Panowie Posłowie, Senatorowie!

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Dziękuję za dzisiejsze spotkanie i dyskusję. Debata o roli samorządów zaufania publicznego w życiu państwa jest dzisiaj bardzo potrzebna. Cieszę się, że chcą państwo wysłuchać głosu samorządu prawniczego, i głęboko wierzę, że wnioski z naszej dyskusji będą impulsem do dobrych zmian w polskim prawie.

U podstaw stworzenia samorządności w Europie legło przekonanie, że hierarchiczne, centralnie zarządzane państwo nie jest w stanie skutecznie i w pełni odpowiadać na potrzeby społeczności lokalnych i rozmaitych grup zawodowych, państwo jest bowiem bytem zbyt odległym od obywatela. Już Rousseau w XVIII w. wskazał, że państwo, aby właściwie wykonywać swoje obowiązki, nie może być rozległe, ponieważ w ten sposób nie zapewni właściwej ochrony ani reprezentacji interesów swoich obywateli. Państwo demokratyczne potrzebuje wsparcia w realizacji praw obywateli i tego wsparcia udzielają instytucje samorządowe.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Samorząd zawodowy wypełnia wiele obowiązków państwa, skutecznie wspierając jego prawidłowe funkcjonowanie. Dotyczy to w szczególności samorządów zawodów prawniczych. Trudno sobie nawet wyobrazić dobry system wymiaru sprawiedliwości bez jego profesjonalnych pełnomocników. Chyba nikogo na tej sali nie trzeba przekonywać, że wymiar sprawiedliwości jest jednym z filarów demokracji. Bez jego sprawnego działania demokracja będzie bowiem jedynie fasadą dla gier interesów uprzywilejowanych grup. Przykładów na potwierdzenie tych słów nie musimy szukać daleko, wystarczy przeanalizować sytuację na Ukrainie czy też w Kosowie. Przyczyną poważnych problemów w tych krajach było m.in. złe funkcjonowanie systemu wymiaru sprawiedliwości, który faworyzował wąską, elitarną grupę kosztem zwykłego obywatela. Celowo mówię tu o systemie wymiaru sprawiedliwości, jest to bowiem pojęcie pełne, zawierające w sobie wszystkie elementy i podmioty biorące udział w życiu prawnym państwa i społeczeństwa. System wymiaru sprawiedliwości musi być egalitarny, nie zaś elitarny, musi służyć obywatelowi, nie oligarchom, musi być przewidywalny i czytelny, a przede wszystkim musi być godny zaufania. Dobry system wymiaru sprawiedliwości potrzebuje swoich samorządów, które nadzorując wykonywanie zawodów prawniczych, skutecznie wspomagają budowę zaufania obywatela do instytucji państwa, tworzą tym samym wśród nich poczucie prawnego bezpieczeństwa. Bez profesjonalnych i etycznych pełnomocników stojących na straży obywatela nie można mówić o realizacji idei demokratycznego państwa prawa. Dzięki swojej ustawowej pozycji nasze samorzady mają wpływ na jakość i staranność wykonywania obowiązków przez radców prawnych, adwokatów, notariuszy i komorników. Odbywa się to na etapie kształcenia aplikacyjnego i doskonalenia zawodowego oraz, co niezwykle istotne, poprzez sądownictwo dyscyplinarne. Ważne jest również ustalenie kryteriów egzaminacyjnych, choć w tym ostatnim przypadku rola samorządów zawodów prawniczych w ostatnich latach znacząco zmalała.

Kilka lat temu wśród polityków zwyciężył pogląd, że tzw. otwarcie zawodu będzie miało dobry wpływ na dostępność profesjonalnych usług prawnych, a jest to zjawisko, którego tak naprawdę nikt w naszym kraju nie badał. Wprowadzając kolejne regulacje, opierano się jedynie na niezweryfikowanych, potocznych i wysoce błędnych wyobrażeniach o stanie rynku usług prawnych w Polsce. Rzeczywistość boleśnie zweryfikowała te mity.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dziś w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, którą mam zaszczyt kierować, zrzeszonych jest przeszło 9 tys. radców prawnych. Tylko w trakcie ostatniego ślubowania radców prawnych w czerwcu nasze szeregi zasililo ponad 700 koleżanek i kolegów. Truizmem jest stwierdzenie, że profesjonalnych pełnomocników przybywa, a pracy dla nich nie. Niewidzialna reka rynku nie jest w stanie regulować go w sposób oczekiwany przez najmłodszych adeptów naszej sztuki. Tak gwałtowny przyrost liczby naszych członków jest niezwykle ważnym wyzwaniem dla samorządów profesjonalnych zawodów prawnych. U niektórych może się rodzić bowiem pokusa, by pójść na przysłowiowe skróty, z pominięciem zasad etycznych naszych zawodów. W takiej sytuacji samorzady zawodowe, a nie sądy powszechne, stanowią najlepszą barierę dla tego typu pokus.

W Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie przyjęliśmy zasadę: zero tolerancji. Bezwzględnie eliminujemy z naszych szeregów osoby niespełniające etycznych rygorów naszego zawodu i dzięki temu dbamy o interesy klientów, obywateli naszego kraju. Profesjonalnie i odpowiedzialnie podchodzimy do szkolenia aplikacyjnego i ustawicznego. Dzięki tym działaniom realizujemy w praktyce zasadę zaufania do systemu wymiaru sprawiedliwości, którego istotną częścią są profesjonalni pełnomocnicy.

Przykład odwrotny mogliśmy obserwować w Królestwie Hiszpanii, w którym do niedawna przyszłym adwokatom nie stawiano niemal żadnych wymogów formalnych. Doprowadziło to do znacznego obniżenia poziomu profesjonalizmu tamtejszej palestry. Na kanwie tych doświadczeń w 2006 r. parlament hiszpański ustanowił staranny system aplikacyjny, zdecydowanie zaostrzając kryteria egzaminacyjne i wprowadzając, podobnie jak w Polsce, m.in. egzamin zawodowy. Takie przykłady pokazują, że profesjonalizm zawodu i prawne bezpieczeństwo obywateli najlepiej regulują właśnie doświadczone, sprawne samorzady zawodowe, a nie instytucje państwa czy mityczny już rynek.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Niszczenie samorządności zawodowej jest zbrodnią dla demokracji. Jest łamaniem podstawowych praw nie tylko osób w nich zrzeszonych, ale również ogółu obywateli. Jest rzucaniem ich na pastwę osób nieuczciwych i niekompetentnych.

Przy tej okazji należy wskazać, że nasze samorzady sprawują nadzór jedynie nad częścią rynku usług prawnych, i to wcale nie największą. Działa na nim bowiem ponad 20 tys. podmiotów gospodarczych, które w swojej nazwie mają wyrazy „kancelaria prawna”, nie mając przy tym z profesjonalizmem wiele wspólnego. Dziś taką działalność gospodarczą może założyć dosłownie każdy. Nie ma tu mowy choćby o konieczności posiadania prawniczego wykształcenia, nie ma mowy o jakichkolwiek kwalifikacjach. Nie wspomina się o etyce i o zabezpieczeniu interesów klienta. To pokazuje kolejną ważną cechę samorządów zawodów prawnych. Jest nią dbałość o standardy rynku i tym samym troska o interes społeczny. To na nas spoczywa obowiązek wskazywania mądrych rozwiązań, które w konsekwencji będą miały wpływ na uregulowanie rynku usług prawnych i szerzej – systemu wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście postawie

teraz ważne pytania. Czy posługiwanie się szyldem „kancelaria prawna” przez byłego kierowca ciężarówki z wykształceniem zawodowym jest uczciwe? Czy dobrze służy interesom obywateli? Czy zapewnia właściwy poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości?

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie, Senatorowie! Szanowni Państwo! Kieruję dzisiaj do obecnych na tej sali ważny apel. Jestem zdania, że nazwę „kancelaria prawna” należy ustawowo zastrzec tylko dla profesjonalnych prawników. To bardzo proste rozwiązanie legislacyjne pozwoliłoby na dobre, leżące w interesie Polaków, uregulowanie nieuczciwej konkurencji na rynku usług prawnych. Niech przywołany już przeze mnie kierowca ciężarówki prowadzi działalność, jaką chce, ale nie pod szyldem, który winien być dla klientów wizytówka jakości, uczciwości i wiedzy. Państwo, Sejm i Senat, muszą nam w tym pomóc, bo to dobre dla wymiaru sprawiedliwości służebnego wobec obywatela i ważne dla państwa.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Doświadczenie pokazuje, że samorzady zawodowe, zwłaszcza samorzady zawodów zaufania publicznego, winny być fundamentem społeczeństwa obywatelskiego i dojrzałej demokracji, którą ciągle budujemy. To wielowiekowa spuścizna europejskiej historii i tradycji, którą Polska powinna szanować. Można zadać pytanie: Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: Ponieważ nie ma nas kto zastąpić. Nie zrobi tego państwo, bo na szczeblu lokalnym jest zbyt odległe i nieefektywne. Nie zrobią tego też sądy powszechne, gdyż nie są do tego po prostu przystosowane. Nie uczynią tego rynkowe regulacje, które bez zewnętrznego nadzoru tworzą zbyt wiele okazji do nadużyć. Zaufanie do państwa i prawa muszą zatem budować ci, którzy są do tego właściwie przygotowani – ludzie kompetentni, doświadczeni i zaangażowani. Polska potrzebuje dziś silnych i niezależnych samorządów zawodów zaufania publicznego. To fundament, na którym trzeba budować naszą demokrację. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję, panie dziekanie.

Poproszę pana Stanisława Leszka o prezentację ostatniej grupy zawodowej.

CZEŚĆ IV. GRUPA ZAWODOWA FINANSOWA

STANISŁAW LESZEK – PREZES RADY REGIONALNEGO ODDZIAŁU KRAJOWEJ IZBY BIEGLYCH
REWIDENTÓW W WARSZAWIE

WIARYGODNA INFORMACJA FINANSOWA I PODATKOWA GWARANTEM BEZPIECZEŃSTWA OBROTU

Panie Marszałku!

Pani Przewodnicząca!

Szanowni Państwo!

Wiarygodna informacja finansowa i podatkowa gwarantem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego – tak brzmi tytuł referatu na dzisiejszą konferencję. Współautorką referatu jest doktor Agnieszka Zasikowska – doradca podatkowy, członek Zarządu Mazowieckiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych. W dużym skrócie przedstawię ważniejsze problemy wynikające z referatu.

Po pierwsze, zagrożenie obrotu gospodarczego. W okresie 25 lat transformacji obrót gospodarczy poddawany był różnego rodzaju zagrożeniom. Decyzje podejmowane przez menedżerów nie zawsze sprawdzały się na skutek przepływu nie zawsze wiarygodnych i użytecznych informacji. Obrót gospodarczy zakłócany był przez oszustwa, korupcję, defraudacje, afery gospodarcze i pranie brudnych pieniędzy. Prawda jest, że wszystkie kraje rozwijające się są szczególnie narażone na te negatywne zjawiska związane z transformacją. Problem leży jednak w tym, czy kraje te potrafią wypracować systemowe zabezpieczenia zdrowego funkcjonowania procesów gospodarczych w danym kraju na dziś i na przyszłość.

Po drugie, rozwój gospodarczy w dwóch prędkościach. W okresie 25 lat transformacji w Polsce wytworzyły się w sposób naturalny dwie formy zarządzania firmami. Pierwsza grupa firm to duże przedsiębiorstwa, wyposażone w kapitał, systemy zarządzania organizacyjne i finansowe, zatrudniające wysoko kwalifikowaną kadre menedżerską, mające dostęp do ekspertów, specjalistów, doradców z zakresu prawa i finansów, podlegające ścisłemu nadzorowi ze strony państwa. Druga grupa to małe i średnie firmy. Ich rola w rozwoju gospodarczym, w przezwyciężaniu kryzysów podczas tych 25 lat była nieoceniona, zwłaszcza na starcie. Przyjęły na siebie i odparły z sukcesem negatywne skutki kryzysu finansowego. Miejsce w gospodarce: na ok. 1900 tys. firm w Polsce 95% to firmy małe i średnie, przynoszące ok. 50% dochodu narodowego, w tym 61% to firmy rodzinne, i znacząco absorbujące zatrudnienie w gospodarce narodowej.

Wykorzystanie informacji w zarządzaniu jest stosunkowo słabo rozpoznane. Informacja finansowa, rachunkowość w małych firmach ukierunkowana jest przede wszystkim na potrzeby wewnętrzne. Występuje niechęć do przekazywania własnych informacji o firmie na zewnątrz. Systemy informacyjne są mało efektywne. Poziom zarządzania menedżerskiego oceniany jest dość powszechnie jako niski. Kadra menedżerska o takim poziomie bardziej ceni sobie intuicję i doraźne rozwiązania niż zabezpieczenie przyszłości rozwoju strategicznego własnej firmy.

Nadzór państwowy nad tym sektorem gospodarczym, delikatnie mówiąc, pozostawia wiele do życzenia.

Po trzecie, czynniki obniżające wiarygodność i użyteczność informacji. W warunkach kryzysu nasila się zjawisko obniżania wiarygodności i użyteczności informacji finansowych. Przyjmuje to formy świadomych błędów, manipulowania, fałszowania sprawozdań finansowych. Motywem takich działań jest tuszowanie błędów i defraudacji, które popełniano i które zamierza się popełnić. W praktyce tego typu mactwa obniżają wiarygodność informacji. Użyteczność informacji warunkuje sprawność służb finansowo-księgowych i ich systemów raportowania oraz systemów kontroli wewnętrznej, jednak w wielu firmach są one niedostateczne. Wówczas w poprawie użyteczności informacji finansowych może i powinien pomóc sprawny biegły rewident.

Poczwarte, specyfika informacji podatkowej. Podatki należą do najbardziej skomplikowanych dziedzin prawa. Prawo podatkowe podlega wyłącznie prawnoadministracyjnym metodom regulacji. Stosunek zobowiązaniowy między budżetem państwa a podatnikiem nie ma w sobie żadnych cech naturalnych więzi społecznych, oparty jest jedynie na relacji władzo-poddańczej państwa i podatnika. Ta specyficzna właściwość relacji powoduje, że dominującą pozycję w rozstrzyganiu sporów interpretacyjnych ma aparat skarbowy, a próba wykazania racji podatnika wymaga czasochłonnej procedury, postępowania administracyjno-sądowego i nie zawsze kończy się sukcesem. W konsekwencji podporządkowanie się interesowi Skarbu Państwa prowadzić może paradoksalnie do uszczerbku wiarygodności i rzetelności informacji podatkowej. Istnieje powszechne przekonanie, że dzisiejsza objętość prawa podatkowego przekracza możliwość percepcji przeciętnego przedsiębiorcy zobowiązanego do jego stosowania i odpowiedzialnego materialnie oraz karnie za jego naruszenie.

Po piąte, rola nadzoru państwowego i ekspertów finansowych i podatkowych w poprawie wiarygodności informacji. Rola biegłego rewidenta i doradcy zależy przede wszystkim od zrozumienia przez zarządy przedsiębiorstw i ich organy nadzorujące znaczenia wiarygodnej i użytecznej informacji w zarządzaniu bieżącym i budowaniu strategii na przyszłość. Praktyka wykazuje, że proces tej edukacji przebiega zbyt wolno. Niemala jest tu rola regulatora prawa w Polsce. Odpowiednie wykorzystanie biegłego rewidenta może pomóc w poprawie wiarygodności informacji. Aby pomoc tę świadczyć, musi nastąpić zmiana postrzegania zawodu biegłego rewidenta przez otoczenie. Zawód doradcy podatkowego jest niezbędnym ogniwiem życia gospodarczego. Wszelkie próby zastępowania kompetencji merytorycznych i walorów etycznych doradcy podatkowego usługami substytucyjnymi wykonywanymi przez osoby o niesprawdzonych kwalifikacjach i niewiadomej reputacji nie tylko nie obniżą kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, ale doprowadzić mogą do znacznie wyższego rachunku ekonomicznego.

Ostatnie zagadnienie dotyczy nie tylko naszej sfery działania, ale również wszystkich samorządów. Proszę państwa, chodzi o zaufanie w zarządzaniu. Nieufność to największy problem polskiego społeczeństwa. Chroniczny brak zaufania to największy problem, który trapi nasze społeczeństwo. W Polsce od początku transformacji mamy jedne z najniższych

w Europie wskaźniki uogólnionego zaufania, aktywności obywatelskiej. Warto popatrzeć na porównanie, które dostarczył europejski sondaż społeczny. W rankingu zaufania między ludźmi wyprzedzamy tylko Bułgarię, Cypr i Słowację. Monopol w tej materii w Europie ma Skandynawia. Liderem jest Dania, gdzie ogólny poziom zaufania jest na poziomie 20,5 pkt w skali 1–30. W Polsce ten wskaźnik wynosi 12,8. Różnica rzuca się w oczy. Nie trzeba dużej wyobraźni, żeby zauważyć, że ten samonapędzający się proces powstawania spirali nieufności prowadzi do destrukcji społeczeństwa.

Kilka cytatów ludzi gospodarki i nauki, które bardziej oddają istotę problemu niż wszelkie opisy.

Wzywałem bardzo wyraźnie, byśmy odbudowywali elementarne zaufanie – mówił niedawno wicepremier Janusz Piechociński na spotkaniu z przedsiębiorcami. Nie tylko w biznesie potrzebujemy w Polsce odbudowy zaufania. Jak jednak ufać, skoro co chwilę dowiadujemy się, że ktoś nas oszukuje? Zaufanie to ryzyko, jednak przykłady wielu krajów pokazują, że opłaca się je podejmować.

Kilka lat temu w Gdańsku na konferencji poświęconej transformacji na problem braku zaufania zwracał uwagę słynny naukowiec Francis Fukuyama. Kraje postkomunistyczne obecnie często borykają się z problemem deficytu wzajemnego zaufania obywateli do siebie oraz deficytu zaufania obywateli do władzy. W swojej książce „Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu” wskazuje wyraźnie, że zaufanie w społeczeństwie to najważniejsza cecha kulturowa, która oddziałuje na udane związki ekonomiczne, a tym samym sprzyja bogaceniu się społeczeństw.

Czy mamy szansę na powstanie kultury zaufania w Polsce? W cytowanej w polskich mediach już wielokrotnie „Diagnozie społecznej 2013” profesora Janusza Czapińskiego można przeczytać, że od ostatniego badania spadły – niezmiennie niskie od początku transformacji i jedne z najniższych w Europie – wskaźniki uogólnionego zaufania, aktywności obywatelskiej, pracy na rzecz społeczności lokalnej i skłonności do zrzeszania się.

Nie trzeba dużej wyobraźni, żeby zauważyć, że ten samonapędzający się proces powstawania spirali nieufności prowadzi do destrukcji społeczeństwa. Powstaje pytanie: Czy jest możliwy dalszy rozwój Polski – po ewentualnym przekroczeniu progu krajów rozwiniętych – przy obecnym poziomie kapitału społecznego? Nie jest możliwy – mówił Janusz Czapiński podczas sejmowej debaty – nie przy obecnym poziomie awersji do współpracy, wzajemnej nieufności we wszystkich środowiskach. Ta nieufność panuje we wszystkich grupach społecznych, ona bije z mediów.

I na zakończenie: wzrasta znaczenie zaufania jako dobra rzadkiego i niezwykle cennego w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Zaufanie odgrywa bardzo ważną rolę jako czynnik stymulujący interakcje społeczne i biznesowe pomiędzy stronami. Zaufanie staje się w takich warunkach niezbędnym zasobem, a także aktywem niematerialnym przedsiębiorstwa generującym wartość. Zaufanie wpływa na inwestowanie, marketing relacyjny, komunikacje międzykulturową, uczenie się. I myśl filozoficzna tego zagadnienia: kto nigdy nie ufa, będzie oszukany. To nie są słowa współczesnego filozofa. Autorem tych słów jest Leonardo da Vinci. Dziękuję za uwagę i liczę na głosy w dyskusji.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFAŃ PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję panu prezesowi.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi Minister Sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę.

WYSTAPIENIA ZAPROSZONYCH PRZEDSTAWICIELI SEJMU, SENATU I RZADU

JERZY KOZDROŃ – SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Proszę Państwa, swoje wystąpienie chciałbym podzielić na dwie części. W pierwszej części chciałbym wygłosić wystąpienie o charakterze podstawowym, powiedzieć o roli, funkcji i zadaniach samorządów zawodowych, tak jak to widzę z punktu widzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z uwagi na współpracę. W drugiej części chciałbym się odnieść do uwag i kwestii podniesionych przez pana dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, ponieważ pan dziekan podniósł dosyć istotne problemy i należałoby je skomentować w jakiś sposób oraz powiedzieć, jaki mamy jako ministerstwo pogląd w tym zakresie.

Z uwaga wysłuchałem wypowiedzi przedstawicieli samorządów. Większość przedstawionych tu też jest mi znana. Wiele z nich jest ciekawych i wartych dalszej dyskusji. Samorząd oznacza wspólnotę określonej grupy osób, niezależne od nadrzędnej władzy decydowanie o własnych sprawach przy jednoczesnym wykonywaniu funkcji uzupełniających w stosunku do tej władzy.

Zawód zaufania publicznego, bo o takim tu dzisiaj mówimy, to z kolei forma aktywności będąca swego rodzaju misją społeczną i działaniem na rzecz dobra ogółu poprzez profesjonalne świadczenie usług. Jego wykonywanie określane jest dodatkowo normami etyki zawodowej, szczególną treścią ślubowania, tradycją korporacji zawodowej oraz szczególnym charakterem wykształcenia wyższego i uzyskanej specjalizacji.

Na zaufanie społeczeństwa składa się szereg czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się przekonanie o zachowaniu przez wykonującego ten zawód dobrej woli, właściwe motywacje, należyta staranność zawodowa oraz wiara w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu. W odniesieniu do wykonywania prawniczych zawodów zaufania publicznego do istotnych wartości należy zatem respektowanie prawa, w tym zwłaszcza przestrzeganie wartości konstytucyjnych, zasad etyki i deontologii zawodowej.

Przedmiotem dzisiejszej konferencji jest m.in. dyskusja na temat konieczności dbania o to, by rozwiązania regulujące funkcjonowanie zawodów prawniczych zapewniały należyte zaspokojenie istotnych potrzeb społecznych. W tym miejscu pragnę podkreślić, iż w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego funkcjonujących w obszarze wymiaru sprawiedliwości współpraca i kontakt ministra sprawiedliwości z przedstawicielami samorządów są stałe, co umożliwia im na bieżąco wyrażanie swoich opinii i oczekiwań.

Przechodząc do meritum zagadnienia, któremu poświęcone jest dzisiejsze spotkanie, chciałbym przypomnieć parę faktów z historii. Samorzady zawodowe zrzeszające przedstawicieli wolnych zawodów działają w demokratycznych państwach europejskich od ponad 100 lat. W II Rzeczypospolitej samorząd adwokacki powstał zaraz po odzyskaniu niepodległości, w 1918 r., notariuszy zaś w 1933 r.

Samorząd radców prawnych także ma swoją wieloletnią tradycję, jeszcze sprzed 1989 r. Okoliczność, że w przełomowym 1989 r. istniała niekwestionowana tradycja funkcjonowania prawniczych zawodów zaufania publicznego w oparciu o samorząd, ułatwiała tworzenie kolejnych samorządów, jak również dawała poczucie, że samorzady te współtworzyć powinny praworządną, demokratyczną, obywatelską i sprawiedliwą Polskę opartą na modelu zdecentralizowanego państwa. Podkreślenia wymaga, że samorzady zawodowe skupiały i skupiają elitę intelektualną społeczeństwa

złożoną z osób wykonujących wyjątkowe zawody, których misją jest świadczenie pomocy innym ludziom, także w sytuacjach zagrożenia ich rozmaitych dóbr. Tym samym przedstawiciele zawodów zaufania publicznego, zwłaszcza prawniczych, pełnią funkcje ochronną, jeśli chodzi o prawa i wolności obywatelskie. Przykładów na to, że silne oparcie w funkcjonującym właściwie samorządzie zawodowym pozwoliło ich członkom prawidłowo służyć interesowi publicznemu, można podać wiele. Przypomnieć muszę chlubną rolę polskich adwokatów, obrońców w procesach politycznych w Polsce Ludowej. To m.in., że za adwokatami stał samorząd zawodowy, pozwalalo im wykonywać swe obowiązki w zgodzie z własnym sumieniem i tak, by próbować powstrzymać naruszanie swobód i wolności przez komunistyczną władzę. Po to, by rola samorządów zawodowych nie była nigdy niweczona i marginalizowana, jak miało to miejsce w okresie PRL-u, ich pozycja została zapisana w konstytucji uchwalonej w 1997 r. Konstytucyjne określenie pozycji samorządów zawodowych świadczy o ich roli w strukturze państwa i równocześnie jest gwarantem tego, by nigdy nie doszło do podporządkowania tych samorządów jakiegokolwiek doktrynie politycznej czy też ograniczenia ich znaczenia i rangi.

W tym miejscu chciałbym zacytować art. 17 ust. 1 konstytucji oraz fragmenty preambuły konstytucji, które dotyczą samorządów zawodów zaufania publicznego. Z preambuły wynika, że konstytucja ustanowiona została „jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Artykuł 17 konstytucji stanowi wprost: „W drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Zapis taki w najważniejszym akcie prawnym Rzeczypospolitej wskazuje na doniosłość należytego usytuowania w porządku prawnym instytucji zawodu zaufania publicznego i jego samorządu oraz daje najwyższe gwarancje prawidłowego realizowania swych praw przez samorzady. Konieczność sprostania wysokim wymaganiom etyki zawodowej wobec swoich członków nakłada na samorzady szczególny obowiązek dbałości o poziom merytoryczny i etyczny kandydatów do zawodu. W interesie Rzeczypospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawa jest dalszy rozwój i umacnianie się samorządów zawodowych jako istotnego elementu społeczeństwa obywatelskiego.

Samorzady zawodowe działające w obszarze wymiaru sprawiedliwości skupiają: adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników, zatem głównie na doświadczeniach dotyczących mojej współpracy z samorządami: adwokackim, radcowskim, notarialnym i komorniczym mogę opierać swoje spostrzeżenia i opinie.

Każdy z tych czterech samorządów posiada swoje odrębne regulacje ustrojowe zawarte w aktach prawnych najwyższego rzędu, czyli w ustawach, przy czym część z nich, jak Prawo o adwokaturze i ustawa o radcach prawnych, liczą ponad 30 lat, uchwalone zostały bowiem w 1982 r., zaś ustawa ustrojowa o notariacie liczy ponad 20 lat. Przywilej i status zawodu zaufania publicznego oraz prawo powoływania własnego samorządu najpóźniej uzyskali komornicy, bo w 1997 r. Ustawy te, generalnie rzecz ujmując, przewidują nadzór ministra sprawiedliwości nad samorządami prawniczymi. Nadzór ten nie ma jednak charakteru nieograniczonego, wręcz przeciwnie, minister sprawiedliwości w stosunku do samorządów może podejmować tylko czynności, na które wprost zezwala mu prawo. Przykładowo w ustawie Prawo o adwokaturze właściwy przepis brzmi następująco: Minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad działalnością samorządu w zakresie

i formach określonych ustawą. Najbardziej charakterystycznymi środkami nadzoru ministra sprawiedliwości jest możliwość zaskarżania do Sądu Najwyższego uchwał samorządów, domagania się podjęcia określonych uchwał, możliwość składania sprzeciwu od wpisu na listę adwokatów i radców prawnych oraz aplikantów, powoływanie notariuszy i komorników, pewne kompetencje co do udziału w postępowaniach dyscyplinarnych. O tym, że minister sprawiedliwości nie nadużywa swych uprawnień, świadczy przykładowo incydentalna liczba sprzeciwów ministra od wpisów na listę adwokatów czy radców prawnych. Takich sprzeciwów jest zaledwie kilkanaście w ciągu roku i to przy wciąż rosnącej liczbie zdających egzaminy zawodowe. Podobnie bardzo niewielka liczba skarg do Sądu Najwyższego w sprawie uchylenia uchwał sprzecznych z prawem dotyczy tychże samorządów.

Kontynuując moją myśl, chciałbym przypomnieć, że zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w sprawach dostępu do zawodów prawniczych, które to zmiany były przecież mocno kontestowane przez samorzady, nie były wynikiem zapedów władzy wykonawczej co do kompetencji samorządów. Zwracam uwagę, że podstawową przyczyną, dla której konieczne stało się uregulowanie na poziomie ustawowym sprawy dostępu do zawodów prawniczych, był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lutego 2004 r. W wyroku tym trybunał uznał za niezgodne z konstytucją, w szczególności z art. 65 konstytucji dotyczącym wolności wyboru zawodu, przepisy ustawy Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych, które upoważniały Naczelną Radę Adwokacką i Krajową Radę Radców Prawnych do ustalania zasad przeprowadzania konkursów na aplikację adwokacką i radcowską. Trybunał ocenił, że zakwestionowane przepisy dopuszczały sytuację, w której samorząd mocą aktu prawa wewnętrznego reguluje sytuację osób niebędących jeszcze członkami korporacji. To właśnie orzeczenie trybunału zobligowało ustawodawcę do wprowadzenia przepisów dotyczących egzaminów konkursowych na aplikacje: adwokacką, radcowską i notarialną. Wydaje się, że dziś nikt już nie ma wątpliwości, że aktualne regulacje odpowiadają współczesnym standardom państwa prawnego. Na marginesie przypomnę, że Trybunał Konstytucyjny kontrolował zgodność tych przepisów z konstytucją i uznał, że odpowiadają one wzorcowi konstytucyjnemu. Mam na myśli nowe przepisy, które otworzyły dostęp do tych zawodów, one były już przedmiotem kontroli.

Uważam, że obecne rozwiązania ustawowe dotyczące dostępu do zawodów prawniczych są właściwe, co więcej, oceniam, że są one korzystne również dla samorządów prawniczych. Poprawiły one wizerunek samorządów w oczach opinii publicznej, tak że od kilku lat nikt nie stawia im zarzutu nepotyzmu. Dzięki nowym regulacjom samorzady prawnicze ciągle się rozwijają. W ostatnich latach wzrasta liczba adwokatów, radców prawnych, notariuszy oraz komorników. W roku 2007 liczba adwokatów wykonujących zawód wynosiła 6700 osób, obecnie wykonuje go ok. 13 tys. osób. Podobnie sytuacja wygląda, jeżeli chodzi o radców prawnych. W 2007 r. liczba osób wykonujących ten zawód wynosiła 19 tys., a obecnie wykonuje ją 27 tys. Co do notariuszy, to w 2007 r. ich liczba wynosiła 1800 osób, obecnie zaś notariuszy jest prawie 3 tys. W przypadku zaś komorników w 2007 r. liczba ich wynosiła 650, obecnie ten zawód wykonuje prawie 1300 osób.

W Polsce do niedawna liczba osób świadczących profesjonalną pomoc prawną w porównaniu z innymi państwami europejskimi była niska. W oparciu o raport Europejskiej Komisji na rzecz Efektywności Wymiaru Sprawiedliwości na temat europejskich systemów wymiaru sprawiedliwości z 2008 r. w Polsce na 100 tys. mieszkańców przypadło 68 osób świadczących pomoc prawną osobom fizycznym. Obecnie liczba ta wynosi 111 osób na 100 tys. mieszkańców. Polska nie pozostaje już na szarym końcu krajów europejskich w kolejnych raportach CEPEJ. Zawody prawnicze cieszą się

niesłabnącym powodzeniem. Z badań stowarzyszenia ELSA grupującego studentów prawa wynika, że większość studentów chce po studiach rozpocząć aplikację prawniczą, w związku z tym rośnie liczba aplikantów, obecnie aplikacje prawnicze odbywa ponad 15 tys. osób. Nie należy zapominać jednak, że dążą oni do wykonywania profesji obdarzonych ogromnym zaufaniem obywateli. Aby nie zawieść społecznych oczekiwań, niebagatelne znaczenie, obok indywidualnego samodoskonalenia, ma przede wszystkim poziom szkolenia aplikanckiego, który niezmiennie oceniam jako bardzo wysoki.

W dniu 27 września 2014 r. rozpocznie się, prowadzony po raz dziewiąty przez ponad 60 komisji w 24 miastach polskich, egzamin wstępny na aplikacje prawnicze. Przystąpi do niego łącznie 10,2 tys. magistrów prawa. Podkreślenia wymaga, że państwowe egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze przeprowadzane są przy organizacyjnym wsparciu samorządów prawniczych, za co państwu bardzo dziękuję.

Celem mojej obecności jest wsłuchanie się w poglądy i oczekiwania środowisk samorządowych, do których należą osoby wykształcone, aktywne, świadome swojej roli w społeczeństwie obywatelskim. Głos tych osób jest i musi być brany pod uwagę przy stanowieniu regulacji prawnych dotyczących działania ich korporacji zawodowych. Wierzę, że dzisiejsza konferencja będzie owocna.

To tyle, proszę państwa, jeżeli chodzi o wystąpienie wstępne, które siłą rzeczy przygotowałem wcześniej, przed dzisiejszym spotkaniem. Natomiast chciałbym się odnieść do uwag zgłoszonych przez pana dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Zgadzam się z panem dziekanem, że samorzady prawnicze, samorzady zawodów zaufania prawniczego są ważnym elementem w całym systemie wymiaru sprawiedliwości. Bez wykonywania tych zawodów przez radców i adwokatów, bez funkcjonowania ich w wymiarze sprawiedliwości nie sposób sobie wyobrazić sprawnie funkcjonującego sądownictwa i prokuratury. Jest pewna zgoda co do tego. Natomiast jednocześnie, jak już wcześniej podkreślałem, chodziło o to, żeby otworzyć dostęp do zawodów prawniczych szerokim grupom społecznym, absolwentom wydziałów prawa, bo była niezdrowa sytuacja, kiedy samorzady same określały liczbę przyjmowanych na aplikacje i warunki dostępu do tych zawodów. Jakoś się tak dziwnie często składało, że w większości to były dzieci tych osób, które ten zawód wykonywały i funkcjonowały w tych samorządach, czyli mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem nepotyzmu. Chodziło o to, żeby wprowadzić przejrzyste, jasne zasady. Wszyscy mają prawo dostępu do tego zawodu, wszyscy, którzy zdadzą egzamin wstępny, natomiast jest problem stawiania wysoko poprzeczki, jeżeli chodzi o profesjonalną wiedzę adeptów do zawodu prawniczego, i egzamin końcowy. Efekty mieliśmy w tym roku, kiedy zdało tylko 70%, duża część aplikantów nie zdała egzaminu końcowego. Gdy wypuszczamy na rynek profesjonalnych prawników, jesteśmy zainteresowani tym, żeby świadczyli oni te usługi w sposób odpowiedzialny.

Teraz problem zgłoszony przez pana dziekana. Zgadzam się z tym, co pan dziekan powiedział, że na rynku funkcjonuje wiele kancelarii prawnych, wiele kancelarii odszkodowawczych, chodzi o odszkodowania z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych. Wykonują tę pracę ludzie, którzy nie mają żadnego profesjonalnego przygotowania, nie dość tego, nie ponoszą z tego tytułu żadnej odpowiedzialności, bo każdy prawnik, adwokat, radca prawny czy notariusz podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu z tytułu odpowiedzialności za szkody wyrządzone swoim funkcjonowaniem. Tam tego nie ma. Funkcjonują na zasadach wolności gospodarczej.

W tym zakresie regulacje będą potrzebne, ale to nie może być z dnia na dzień, bo dzisiaj musimy rozwiązać problem nasycenia rynku tymi profesjonalnymi prawnikami. W sytuacji gdy na rynku

brakowało profesjonalnych prawników, powstawały kancelarie prawne zakładane przez różne osoby, m.in. absolwentów wydziału prawa, którzy nie mieli dostępu do aplikacji, ponieważ było to po prostu blokowane, i nie wolno im było zakazać wykonywania tej działalności, bo z punktu widzenia prawnego mieli ukończone studia prawnicze. Dlatego nad tym tematem trzeba będzie się pochylić i określić pewne ramy wykonywania tego zawodu – do jakiego momentu, czy to ma być pomoc prawna, czy to ma być doradztwo w ramach tej pomocy, bez prawa występowania przed sądem. To jest dopiero przed nami, nad tym musimy się głęboko zastanowić i określić potem w drodze ustawowej, natomiast nie jest to problem, który szybko rozwiążemy. Jeszcze raz mówię: musimy poczekać na nasycenie tych zawodów. Musimy powiedzieć społeczeństwu: Tak, zamykamy dostęp do tych zawodów różnym nieprofesjonalnym prawnikom, ale w zamian za to dajemy wam profesjonalną pomoc ogólnie dostępną. Robimy to poprzez szereg nowelizacji.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć, o której zapewne państwo wiecie, bo o tym w środkach, że tak powiem, masowego komunikowania często słyszy się, o wprowadzeniu nowego modelu procesu karnego. My robimy rewolucję, jeżeli chodzi o proces karny. Odchodzimy – po 25 latach istnienia niepodległej Polski – od inkwizycyjnego procesu, jaki obowiązywał w Polsce. Proces inkwizycyjny, o którym możemy powiedzieć, że funkcjonował w średniowieczu i w państwie rosyjskim, a nasze ustawodawstwo w tym zakresie oparte było na ustawodawstwach zaborczych, m.in. rosyjskim, u nas też funkcjonował. Wracamy do procesu skargowego, kontradyktoryjnego, czyli w procesie karnym sędzia zostanie ograniczony do roli arbitra, on będzie rozstrzygał, czy oskarżony jest winien, czy nie, czy ma rację, czy też nie, natomiast strony będą przeprowadzać postępowanie dowodowe przed sądem. Jest wiele obaw, środowisko prokuratorskie mówi, że jest do tego nieprzygotowane. Pytam głośno i publicznie: Jeżeli profesjonalni prawnicy, jak prokuratorzy, mówią, że są do tego dzisiaj nieprzygotowani, to kiedy będą przygotowani? Groża, że będzie bardzo dużo wyroków uniewinniających. Wydaje się, że jeżeli będą się lepiej pochylali nad tymi sprawami, to tych spraw może będzie mniej, ale wtedy nie będzie tyle wyroków uniewinniających, bo po prostu mniej spraw będzie kierowanych do sądów.

W nowym modelu procesu karnego, co chciałbym tutaj mocno podkreślić, i pan dziekan z pewnością to potwierdzi, jeżeli słyszy, przewidziany jest udział obrońcy praktycznie na każde żądanie oskarżonego, udział obrońcy z urzędu. Wychodzimy z takiego założenia, że skoro wprowadzamy model procesu kontradyktoryjnego, to żeby istniała równość broni, bo z jednej strony będzie profesjonalny prokurator, a z drugiej strony nieprofesjonalny podsądny, który niejednokrotnie nie jest w stanie sam się obronić, trzeba mu dać możliwość, że na każde żądanie dostanie profesjonalnego obrońcę. Dlatego w tym zakresie otworzyliśmy dostęp do udziału w charakterze obrońców w postępowaniu karnym nie tylko adwokatom, ale również radcom prawnym, ponieważ radcowie prawni niczym nie ustępują, wiedzą, umiejętnościami, profesjonalizmem, w wykonywaniu tego zawodu. Dziękuję państwu.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję, panie ministrze.

Jeśli można, poproszę o głos pana Bogdana Dombrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

BOGDAN DOMBROWSKI – PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI

Panie Marszałku!

Pani Przewodnicząca!

Szanowni Państwo!

Trudno mi występować po moim koledze ministrze Kozdroniu. Oczywiście jego temat, zagadnienia, widać, emocjonują całą salę.

Reprezentując ministra administracji i cyfryzacji, chciałbym tylko zwrócić uwagę na zadania, którymi się zajmujemy, i ewentualnie złożyć deklarację współpracy ze wszystkimi korporacjami. Jeżeli chodzi o ministra właściwego do spraw administracji, to wojewodowie, którzy reprezentują rząd w terenie, pewnie współpracują z wieloma korporacjami samorządowymi, ale czyni to też administracja geodezyjna, główny geodeta kraju, który szczególnie z technicznymi korporacjami ma pewne związki. Dotyczy to również innych korporacji, już nie będę wspominał o informatyce, o rozbudowie sieci szerokopasmowych, cyfryzacji kraju, nowym Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” 2014–2020. To wielkie wyzwania. Myślę, że z poszczególnymi korporacjami, jeżeli będą zainteresowane, możemy się osobno umówić.

Chciałbym tylko, panie przewodniczący rady Izby Inżynierów Budownictwa, zadeklarować, iż uzgodnienia tej izby z panem ministrem Trzaskowskim, zadania, które zostały wyznaczone, będziemy się starali realizować i ta współpraca będzie kontynuowana.

Służymy pozostałym korporacjom, jeżeli będzie taka potrzeba. Mamy kontakty i jesteśmy do państwa dyspozycji, ja też jako obecny, ale też wieloletni samorządowiec, gdyby była potrzeba współpracy z samorządem lokalnym. W gestii naszego resortu, jak państwo wiecie, jest komisja wspólna rządu i samorządu, której minister administracji jest współprzewodniczącym, jak również współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego. Tak więc tutaj jesteśmy do państwa dyspozycji.

Niestety muszę państwa przeprosić. Pytania, które będą do naszego resortu, oczywiście będą odnotowane. Jesteśmy umówieni z panią przewodniczącą i z panem marszałkiem, że one dotrą do nas.

Dziękuję państwu, jestem pod wrażeniem tej konferencji, jej merytoryczności. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę państwa, widziałam, że na sali są również parlamentarzyści.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos, bardzo proszę. Przedstawiciele innych ministerstw, może goście, którzy są?

W takim razie, proszę państwa, naszą dyskusję rozpoczniemy może najpierw od tematów medycznych – po kolei po jednym przedstawicielu zawodów medycznych.

Mogę tylko w ramach zdyscyplinowania dyskusji poprosić państwa o nieprzekraczanie 1,5 minuty jako czasu jednego wystąpienia. Proszę, żebyśmy się wszyscy wzajemnie wysłuchali. Proszę pana prezesa Konstantego Radziwiłła z Izby Lekarskiej.

DYSKUSJA

KONSTANTY RADZIWIŁŁ – WICEPREZES OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W WARSZAWIE

Państwo Prezesi! Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy Samorządowcy!

Jest nas tu najwięcej i myślę, że przede wszystkim warto pogratulować tego, że ta konferencja się odbywa. Jeśli będzie jakiś efekt tej konferencji, to właśnie dlatego, że ona po prostu jest. Myślę, że to, co powiemy tutaj, może jest już na drugim miejscu. Ważne jest to, że tak dużo osób, samorządowców, obywateli zaangażowanych w sprawy publiczne zgromadziło się w tym miejscu.

Sądze, że oprócz tego, że mówimy o bardzo wielu różnych sprawach, które dotyczą każdej z naszych korporacji, każdego z naszych zawodów, także resortów, które się nami zajmują, warto mówić o tym, co jest wspólne. Tej sprawie chciałbym poświęcić kilka chwil, ponieważ uważam, że samorządność zawodowa, po pierwsze, jest mało znana jako zjawisko, po drugie, jest słabo rozumiana przez wielu, zarówno przez społeczeństwo, media, jak i niestety przez polityków. Myślę, że warto zastanowić się nad tym, co nas łączy i dlaczego w ogóle jest ta samorządność. Była już mowa o tym, że samorządność jest istotnym elementem państwa, ale sądze, że najlepszym bezpośrednim dowodem, oczywiście nie wchodząc w szczegóły, jest przykład właśnie samorządu, z którego pochodzę, samorządu lekarskiego.

Otóż, proszę państwa, powołanie samorządu – rok 1921, rozwiązanie samorządu – rok 1939, odnowienie samorządu – lata 1944–1945, rozwiązanie tego samorządu – rok 1951, powołanie na nowo – rok 1989. Proszę państwa, do tych dat w zasadzie nie potrzeba żadnego komentarza. To pokazuje, że samorząd, oczywiście nie tylko lekarski, ale też wszystkie inne, jest po prostu niezbędnym elementem niepodległości i demokracji. Myślę, że to jest bardzo ważne, żeby takie słowa wybrzmiały podczas naszego spotkania.

Dwa zupełnie podstawowe problemy, bo jest ich dużo, związane z samorządem. Po pierwsze: Czy samorząd jest obowiązkowy, czy powinien być obowiązkowy? Otóż, proszę państwa, że się tak wyrażę, postawię obrazoburczą tezę: moim zdaniem samorząd zawodowy nie jest obowiązkowy, samorząd zawodowy jest powszechny. Nikt nie musi być radcą prawnym, pielęgniarką, lekarzem, ale jeśli jest, to należy do samorządu. Tak samo, proszę państwa, jak nie jest obowiązkowy samorząd terytorialny, ale każdy do niego należy zgodnie z ustawą. Nie jest przypadkiem, że art. 17 ustawy zasadniczej następuje po art. 16, który dotyczy właśnie samorządu terytorialnego. Te dwa samorzady realizują podstawowe zasady zorganizowania naszego państwa – decentralizację i zasadę pomocniczości. O tym warto pamiętać.

Proszę państwa, druga istotna sprawa. Trudność, jaka stoi przed wszystkimi – pani prezes, już za sekundę – to trudność związana z oczekiwaniami z jednej strony członków naszych samorządów, którzy chcą, żebyśmy ich bardziej reprezentowali, a z drugiej strony społeczeństwa, w tym także mediów i polityków, którzy chcą, żebyśmy ich bardziej kontrolowali. Wydaje się, że przez 25 lat odnowionej Polski dajemy dużo dowodów na to, że odpowiedzialnie traktujemy właśnie te dwie role – z jednej strony reprezentacji zawodów, interesów zawodowych, ale nie tak, jak było powiedziane, jak związki zawodowe, z drugiej strony sprawowania pieczy nad nimi.

Ostatnia rzecz to apel do polityków, których niestety na sali jest coraz mniej, ale w końcu jesteśmy w tym miejscu i może ktoś potem przynajmniej zerknie na raport z tego spotkania,

jeśli nie przeczyta całego. Otóż, proszę państwa, interesem Polski, interesem naszej ojczyzny jest wspieranie przez władze państwowe i samorządowe wszystkich szczebli samorządności, nie tylko terytorialnej, ale także zawodowej. Rzesza tysięcy – bo są nas tysiące, nie mówię o osobach wykonujących nasze zawody, są tysiące działaczy naszych samorządów – zaangażowanych, w znacznej mierze apolitycznych, działaczy naszych samorządów jest najlepszym partnerem do budowania obywatelskiego państwa prawa. Wydaje mi się, że powinniśmy to najbardziej podkreślać. Chciałbym także prosić o zrozumienie tego zjawiska przez polityków. Bardzo dziękuję za uwagę.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję, panie prezesie, za ciekawe wystąpienie, podsumowujące, ale następnych występujących kolegów poproszę o dyscyplinę.

Jako pierwszy pan Marek Jędrzejczak, wiceprezes Naczelnej Izby Aptekarskiej, a po nim pani prezes Puacz, Izba Diagnostów.

Proszę się przygotować.

MAREK JĘDRZEJCZAK – WICEPREZES NACZELNEJ RADY APTEKARSKIEJ

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Koncepcja organizowania takich konferencji jest bardzo słuszna, proszę państwa, bo co jest wyznacznikiem państwa demokratycznego? Samorządność. Jakakolwiek dyskusja na ten temat, czy ograniczać rolę samorządu w państwie demokratycznym, czy ją zwiększać, jest zbedna. Stanowczo zwiększać. Samorządność to państwo demokratyczne.

Proszę Państwa! Wiele słów padło na temat samorządów zawodów zaufania publicznego. Nikt nie mówił na temat niezależności wykonywania danego zawodu. Farmaceuci zatrudnieni w aptekach ogólnodostępnych, w tzw. sieciach aptek, mają bardzo poważny problem z niezależnością wykonywania tego zawodu. Często monitowaliśmy do ministra zdrowia, do rządu, że ograniczenie swobody wykonywania zawodu jest ryzykowne przede wszystkim ze względów społecznych, bo regulator, czyli rząd, musi się zastanowić, czy istotniejszą rzeczą jest swoboda działalności gospodarczej, czy bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów. W znakomitej większości krajów Europy, praktycznie we wszystkich krajach starej piętnastki to, ilu pacjentów przypada na jedną aptekę, jakie są odległości pomiędzy aptekami, jest kwestią bardzo istotną. Ma to miejsce w każdym kraju europejskim starej piętnastki, natomiast u nas tłumaczy się to w ten sposób, że jest ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Zadam jeszcze raz to pytanie: Czy ważniejsze jest bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa, czy ważniejsza jest swoboda działalności gospodarczej?

Natomiast, proszę państwa – to już ostatnie zdanie – głównym pracownikiem aptek sieciowych jest menedżer, a nie kierownik apteki, nie fachowy personel, tylko menedżer apteki, który zmusza fachowy personel głównie do zwiększonego obrotu. Nie prowadzi się, niestety, w tych aptekach tzw. opieki farmaceutycznej. Jest to co najwyżej... tzw. świecą dymną. Dziękuję za przerywanie mojej wypowiedzi.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Pani prezes Elżbieta Puacz.

Do wypowiedzi przygotowuje się pan Andrzej Dobrucki.

Bardzo proszę.

ELŻBIETA PUACZ – PREZES KRAJOWEJ RADY DIAGNOSTÓW LABORATORYJNYCH

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Nie będę powtarzać tego, co powiedzieli moi przedmówcy, jedynie w kilku punktach zwrócę uwagę na to, iż samorzady właśnie wykonują czynności administracyjne państwa, robią to bezinteresownie dla dobra społeczeństwa. To jest podstawowa rzecz, nie można o tym zapomnieć. Bardzo przykre było to, że na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości była ankieta, sondaż internetowy, który zawód ma być deregulowany – społeczeństwo jest o to pytane. Nie myśli się o dobru społeczeństwa, nie analizują tego, czy ten zawód jest przydatny, czy nie jest przydatny, czy przydatne są osoby mające wiedzę. Jest konieczność stworzenia samorządu, aby dokładnie mówił o bezpieczeństwie społeczeństwa.

Bardzo ważną rzeczą jest to, o czym wspomnieli przed chwilą aptekarze, że zasady dotyczące bezpieczeństwa i jakości, o co dba samorząd zawodowy, są sprzeczne z działalnością rynkową i regulami rynkowymi. To, o czym wspomniął pan prezes, dotyczy także diagnostów laboratoryjnych, którzy traktowani są bardzo często jak osoby, które mają dbać o przyniesienie zysku, a nie o jakość wykonywanej pracy i bezpieczeństwo pacjenta. Nie można tego wszystkiego pogodzić. Rząd i państwo powinniście o tym myśleć, a nie tylko i wyłącznie o deregulacji, a rynek zrobi wszystko, co jest najbardziej potrzebne.

Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że – jak już pan prezes powiedział – wyznacznikiem państwa demokratycznego jest samorządność, o nią musimy dbać, bo to jest ważne dla naszego bezpieczeństwa, dla bezpieczeństwa Polaków. Serdecznie dziękuję.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję pani prezes, dziękuję również za dyscyplinę.

Proszę pana prezesa Andrzeja Dobruckiego z Izby Inżynierów Budownictwa.

Następna osoba przygotowująca się – pan Andrzej Ryba, Izba Architektów.

ANDRZEJ DOBRUCKI – PREZES KRAJOWEJ RADY POLSKIEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Koleżanki i Koledzy!

Zadam jedno adresowane do wszystkich działaczy samorządu pytanie, nad którym często się zastanawiamy: Być albo nie być? Jest to hamletowskie pytanie, ale gdy patrzymy na działania rządu, na działania deregulacyjne i słyszymy szereg innych dyskusji wokół art. 17

ust. I konstytucji, cały czas stoi ono przed nami. Dlatego chciałbym prosić o podjęcie pewnej inicjatywy. Panie marszałku, zwracam się z prośbą o to, żeby zechciał pan przyjąć patronat nad tymi działaniami. Chodzi o powołanie wspólnej platformy samorządów zawodowych – na wzór platformy związków zawodowych i rządu – z rządem. Jest to dla nas rzecz niezbędna. Doszło już do konsolidacji naszych szeregów i wydaje mi się, że jesteśmy w stanie podjąć temu, żeby odpowiadać na wszelkie wezwania i wyzwania, które stoją przed nami.

Nie będę mówił o budownictwie, dlatego że nie ma tu na sali wysokiego ranga przedstawiciela resortu, innych przedstawicieli też nie widzę, więc nie będę strzepił języka, bo byłoby to bezsensowne.

Proszę państwa, jeżeli na tej sali nie zostanie podjęta jakaś konkretna decyzja, to wróć wspomnieniem do rozmów, do narady, która toczyła się rok temu w salach Senatu, w tym budynku, a właściwie obok. Te same zagadnienia, te same sprawy, prawie ci sami ludzie. I co dalej? Spotkaliśmy się w tym roku. Dziękuję bardzo.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję, panie prezesie, za wystąpienie.
Proszę pana Andrzeja Rybę z Izby Architektów.
Przygotuje się pan Jacek Sztechman, Polska Izba Urbanistów.

ANDRZEJ RYBA – PRZEWODNICZĄCY MAZOWIECKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY ARCHITEKTÓW

Witam Koleżanki i Kolegów!

Chciałbym powiedzieć o swoim zawodzie, który sprawuję od 43 lat, a jestem architektem. Architektura jest, jak powiedział znany krytyk, królową sztuk plastycznych, epatuje swoją elewacją tak jak obrazy dwoma wymiarami i kolorem, epatuje tak jak rzeźba, która ma trzy wymiary, trzema wymiarami i kolorem, ale architektura ma coś więcej niż te dwie poprzednie sztuki plastyczne – ma wnętrze.

Bardzo ważną rzeczą jest to, że ja jako architekt, wykonując ten zawód, architekturę rysuje, nie obliczam, tylko rysuje. Połączenie ręka – głowa jest najczulszym instrumentem. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że wszyscy państwo, jak tu jesteście, skończyliście bardzo trudne studia, szkoły, macie trudną pracę. Wykonując swoje zawody, niewątpliwie podlegaliście niebywałym wręcz naprężeniom, stresom, okrutnym czasem zagrożeniom itd. Wszyscy jesteśmy ubezpieczeni od błędów. Zdajcie sobie sprawę z tego, że jako jednostki każdy z nas musi być specjalnie wyczulonym instrumentem, mieć delikatną naturę, bardzo pojemną głowę, mieć spokój, ciszę, żeby można było pracować czy to nad opisem medycznym, czy nad rysunkiem architektonicznym. Każdy z nas wymaga subtelności, a jeżeli tak jest, to wymagamy też od naszego społeczeństwa ochrony, a jedyną ochroną są w zasadzie samorzady.

Stało się też niedawno tak, że w ramach, nie wiem, jak to nazwać, talibizacji może kultury architektura – na którą składa się architektura, konstrukcja i inne branże, która jest nie na końcu, ale na początku urbanistyki, która jest rygiem przestrzennym narzucanym architektom, architekci muszą się podporządkowywać – została wykastrowana. To jest po prostu słabość naszego samorządu, nie udało się nam, a architektura to jednak materiał delikatny, społeczny.

Proszę bardzo, jeżeli nie umieliśmy się obronić, to padliśmy ofiarą takiej pomyłki zawodowej. To tyle. Dziękuję bardzo.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

W imieniu samorządu urbanistów – pan Jacek Sztechman.

Do wystąpienia w imieniu samorządu zawodowego doradców podatkowych przygotowuje się pani profesor Jadwiga Glumińska-Pawlic.

JACEK SZTECHMAN – PREZES KRAJOWEJ RADY POLSKIEJ IZBY URBANISTÓW

Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Państwo Ministrowie! Panie Marszałku!

Serdecznie dziękujemy za zaproszenie, tym bardziej serdecznie, że jesteśmy izbą w toku likwidacji. Dziękujemy, że nie zapomniacie o nas. Przedstawiciele zawodów zaufania publicznego wielokrotnie udzielali nam poparcia w czasie prowadzonej przez nas walki o istnienie naszej izby. Dziękujemy, nigdy o tym nie zapomnimy.

Ustawę o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych rząd Rzeczypospolitej Polskiej zaproponował w takiej formie, która założyła zlikwidowanie naszej izby. Komisja Nadzwyczajna do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji poparła ją, Sejm uchwalil, a pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał. Od 9 sierpnia, zgodnie z przepisami ustawy, znosi się samorząd zawodowy urbanistów. Jest to dotkliwy cios wymierzony w zasadę demokracji, naruszenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przykład skandalicznej legislacji i dowód braku poszanowania idei samorządności.

Zwracamy na to uwagę wszystkim przedstawicielom zawodów zaufania publicznego. Oby tego typu praktyka nie dotknęła innych samorządów, tego wam życzymy. Ustawa nie tylko nie spełni żadnej z pozytywnych funkcji zakładanych przez jej autorów, ale doprowadzi do potencjalnej anarchii i wielu szkód w polskiej przestrzeni. Rząd nie zwrócił uwagi na to, że traci mechanizmy kontroli nad wykonywaniem zawodu, że być może będą go wykonywały osoby do tego nieprzygotowane.

Teraz trochę optymizmu. Jesteśmy przeświadczeni, że jeśli chodzi o zasadę objęcia zawodu taką czy inną formą organizacyjną, to jeszcze to kiedyś wróci. Rok, dwa, trzy, doczekamy tego. Wyrażamy głębokie przekonanie, że nasi byli już członkowie izby będą nasz zawód wykonywać, pamiętając o zasadach obowiązujących i wypracowanych w izbie, i będą postrzegani jako członkowie zawodu zaufania publicznego.

Składamy do Trybunału Konstytucyjnego skargę, której przedmiotem jest powyższa ustawa, i wyrażamy przekonanie, że trybunał wnikliwie tę sprawę rozpatrzy. Dziękuję.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie panu dziękuję. Życzymy powodzenia, mamy nadzieję, że słowa pana prezesa się spełnią, że powrócimy do tej formy, która była, i do dotychczasowej współpracy.

Serdecznie dziękuję.

Proszę panią profesor Jadwigę Glumińską-Pawlic.

Przygotuje się pani Joanna Wielgowska-Leszczynska z Izby Biegłych Rewidentów.

PRZEWODNICZĄCA KRAJOWEJ RADY DORADCÓW PODATKOWYCH JADWIGA GLUMIŃSKA-PAWLIC:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo!

Nie przedłużając, chciałabym tylko powiedzieć, że jedynym wymiernym efektem deregulacji, co możemy zawdzięczać panu ministrowi Gowinowi, jest skonsolidowanie naszych zawodów zaufania publicznego. Nie jest prawdą, że jest to ułatwienie młodym ludziom dostępu do wykonywania zawodu. Od wielu lat jestem nauczycielem akademickim, pracuję na wydziale prawa. Mogę powiedzieć, że to na pewno nie rynek, a praktyka czyni mistrza, a o tę właściwą praktykę dbają samorzady zawodowe. Dbają one o to, żeby aplikacje zawodowe odbywały się na odpowiednim poziomie, żeby podnosić kwalifikacje, zdobywając określoną liczbę punktów, dbają o przestrzeganie etyki zawodowej.

Szkoda, że pan wiceminister sprawiedliwości opuścił tę salę, bo uważam, że rzeczą niedopuszczalną i skandaliczną jest deprecjonowanie samorządów zawodowych, także jeśli chodzi o prowadzenie egzaminów konkursowych i zawodowych. Od 1995 r. uczestniczyłam w tych egzaminach i nie jest tak, jak mówi pan minister, jeśli chodzi o poplecznictwo i nepotyzm.

Jeszcze jedna sprawa. Reprezentuję doradców podatkowych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że stopień świadomości podatkowej polskiego społeczeństwa jest właściwie zerowy. Ewidencje podatkowe są podstawą do prawidłowego naliczenia podatków, bo to jest gwarancja dochodów budżetowych. Weźmy pod uwagę to, że w przypadku samego podatku VAT jest 135 tys. stron, jeśli chodzi o przepisy prawne, ustawowe, wykonawcze, interpretacje podatkowe, orzeczenia sądów, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, i nikt nie jest w stanie tego ogarnąć, więc pojawienie się na rynku samouków jest, jak sądzę, ze szkodą dla naszego państwa. Doradca podatkowy daje gwarancję klientowi i organom państwa. Nasz zawód wymaga znajomości przepisów prawa i ekonomii. Przykro nam, że Ministerstwo Sprawiedliwości pomija nas w grupie zawodów prawniczych. W Polsce jest 8 tys. doradców podatkowych, w Niemczech – 80 tys. To też chyba obrazuje skalę problemu. Dziękuję bardzo.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Bardzo pięknie dziękuję, pani profesor.

Proszę panią Joannę Wielgowską-Leszczynską.

Osobą przygotowującą się jest pan Andrzej Kalwas z Business Centre Club.

JOANNA WIELGÓRSKA-LESZCZYŃSKA – KRAJOWA IZBA BIEGŁYCH REWIDENTÓW

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca!

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy z samorządów zawodowych!

Wszyscy chyba stanęliśmy przed bardzo trudnym wyzywaniem, które zgotowano nam w związku z deregulacją. Ta deregulacja przyniesie nam więcej szkody niż korzyści. Niewątpliwie

nikt nie liczył się ze środowiskiem samorządowym, zabrakło rzetelności, jeśli chodzi o wysłuchanie tego środowiska. Wprowadza się zmiany bez okresów przejściowych. Nawiąże do jednej sytuacji. Nasi kandydaci na biegłych rewidentów staną w dniu 1 stycznia 2015 r. przed faktem, że zmieniono im w trakcie biegu konie, więc będzie to dość ciekawa sytuacja.

Było widać wielokrotnie, że bezpieczeństwo społeczeństwa, o którym jest mowa, z punktu widzenia potrzeb samorządów zawodowych, szanowni państwo, w odniesieniu do zawodu księgowego i biegłego rewidenta jest niezwykle ważne. Żadna z sytuacji, jakie przyniosło życie, jak na przykład utrata oszczędności przez wiele osób, nadal nie pobudziła nawet do chwili refleksji, że jest to zawód niezwykle ważny, a biegli rewidenty z ich wiedzą, doświadczeniem, profesjonalizmem, etycznym wykonywaniem zawodu są absolutnie niezbędni. Samorząd zawodowy pod kontrolą państwa – czy to jest jeszcze samorząd? A może to jakieś ciało ubezwłasnowolnione, bez samodzielności? Bo tak to w tej chwili wygląda.

Nasuwały mi się słowa pewnego starożytnego chińskiego przysłowia: Im więcej ustaw, tym więcej przestępstw. Myśle, że one mówią najwięcej. Dążmy do tego, żeby samorządność rzeczywiście miała rację bytu w dzisiejszym niezwykle ważnym działaniu każdego z nas. Dziękuję.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Bardzo pięknie dziękuję.

Proszę pana Andrzeja Kalwasa z Business Centre Club.

Następnym mówcą będzie pan Aleksander Krupa z Izby Projektowania Budowlanego.

ANDRZEJ KALWAS – BUSINESS CENTRE CLUB

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Bardzo chciałbym w swoim krótkim wystąpieniu – które nie będzie aż tak krótkie, jakby tego chciała pani przewodnicząca, to znaczy będzie ono trwało dłużej niż 1,5 minuty, z góry o tym mówię, nawet jeżeli będą te dzwoneczki, to ja będę dalej mówił – zwrócić uwagę na to, żeby nasza konferencja nie ocierała się, o tym już zresztą mówili moi poprzednicy, o obludę i hipokryzję. Pamiętajmy o tym, żeby te wszystkie gwarancje, które mamy w prawie, przede wszystkim w art. 17 konstytucji, były zgodne z praktyką działania władzy nawy państwowej. Tak niestety nie jest. Była tu o tym mowa, w szczególności o tzw. niekontrolowanym otwieraniu zawodów prawniczych, o deregulacji, którą zajmował się minister sprawiedliwości. Powinien się on zajmować – zgodnie z ustawą o działach, ustawą o Radzie Ministrów – działem administracji: sprawiedliwość, a on deregulował zawód taksówkarza, nurka głębinowego czy jakieś inne zawody. To przekraczało granice śmieszności, ale przede wszystkim doprowadziło do tego, że mamy 42 tys. adwokatów i radców prawnych, czyli profesjonalnych pełnomocników wykonujących zastępstwa procesowe, czynności w zakresie pomocy prawnej, a więc więcej niż jest ich w Republice Francuskiej, która ma o 20 mln więcej obywateli niż my, bo liczba ludności wynosi tam ponad 60 mln. Również jeśli chodzi o aplikantów radcowskich, adwokatów, to deregulacja przyczyniła się do powiększenia armii bezrobotnych, o czym zresztą wspominał częściowo w swoim referacie dziekan Chróścik, a co piąty adwokat egzaminowany w zeszłym roku w warszawskiej izbie adwokackiej nie wpisał się w ogóle na listę adwokatów, dlatego że nie chce płacić 260 zł składki, bo nie ma pracy. Czyli

20% egzaminowanych nie wpisało się w ogóle na listę. Najkrócej mówiąc, takie m.in. były skutki deregulacji, a są jeszcze inne.

Zawody zaufania publicznego reprezentowane na tej sali – prawnicze, medyczne, inne – nie cieszą się poparciem państwa. Ta konferencja jest świetnie zorganizowana, temat samorządów – znakomity, ale chciałbym, żeby państwo słuchali tego, co mówię, a nie rozmawiali w tej chwili. Wiem, że to będzie nagrane, ale chodzi o to, żeby słuchać, prawda? Tak myślę, bo tak wypada, to wynika z zasad grzecznego zachowania. Dlaczego jest taka sytuacja? A dlatego, że cały czas samorządami zawodów zaufania publicznego gra się politycznie. Jesteśmy nieustannie przedmiotem gry politycznej.

Nie życzymy sobie tego, żeby dalej grać politycznie zawodami prawniczymi poprzez prymitywny populizm mający na celu tylko zdobycie elektoratu.

Co to jest deregulacja? Deregulacja to jest nawiązanie, niestety, do fatalnej tradycji lat 50., głębokiego stalinizmu, zgodnie z zasadą: nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z Ciebie oficera. Młodzi na tej sali tego nie pamiętają, ale starsi, jeśli nie pamiętają osobiście, to może czytali. To jest działanie na szkodę państwa, na szkodę obywatela, a w budowaniu samorządnego państwa, państwa obywatelskiego, co w nazwie ma partia rządząca w koalicji razem z PSL, więc powinna pamiętać o tym, wyraża się właśnie prawdziwa decentralizacja władzy państwowej. Chodzi o tworzenie, popieranie i danie rzeczywistej szansy, a nie tylko takiej papierowej, nie tylko w formie słów, wykładów takich jak ten półgodzinny wykład pana wiceministra Kozdronia, który przed chwilą słyszeliśmy, ale w otaczającej nas rzeczywistości. Dziękuję.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Proszę pana Aleksandra Krupe, Izba Projektowania Budowlanego.

Przygotowuje się pan Filip Dąbrowski, Okręgowa Izba Lekarska.

ALEKSANDER KRUPA – IZBA PROJEKTOWANIA BUDOWLANEGO

Dzień dobry Państwu!

Zwracam się z wnioskiem do naszych ustawodawców o poparcie wniosku zawartego w referacie grupy II o wdrożenie technologii BIM do polskiego budownictwa w odniesieniu do zamówień publicznych szczególnie w latach 2014–2020. Aktualnie technologia BIM jest już dopuszczona dyrektywą unijną. BIM to znaczący postęp w budownictwie. Specjaliści angielscy, którzy wdrażają technologię BIM, szacują, że przyniesie ona oszczędności w granicach 20–30% w budownictwie, zmniejszając jego koszty i ilość zużytych materiałów, a więc i CO₂. Wdrożenie technologii BIM oznacza podniesienie konkurencyjności branży budowlanej. Przedsiębiorstwa i kraje, które tego nie wdrożą, staną się mniej konkurencyjne na rynku globalnym i europejskim. Odpowiednie pisma dotyczące wdrożenia technologii BIM zostały przekazane pani wiceprezes Rady Ministrów i minister infrastruktury i rozwoju, przewodniczącemu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Budowlanego, ministrowi administracji i cyfryzacji, prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych, ponadto informacyjnie Krajowej Izbie Gospodarczej, Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa, ministrowi gospodarki.

Tą technologią są zainteresowani wykonawcy projektów, wykonawcy robót budowlanych, służby inwestorskie i eksploatający budynków i zarządzający nieruchomościami. Wnioskujemy o podjęcie niezbędnych działań warunkujących wdrożenie BIM: podjęcie kierunkowej decyzji resortu o wdrożeniu technologii BIM do polskiego budownictwa, utworzenie klastra przedsiębiorstw i jednostek zainteresowanych jej wdrożeniem, opracowanie szczegółowego programu wdrożenia tej technologii, wprowadzenie zmian w przepisach Prawa budowlanego, w zamówieniach publicznych, zapewnienie współfinansowania tego programu ze środków unijnych i ujednolicenie nazewnictwa i standardów warunkujących. Dziękuję.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję.

Proszę pana doktora Filipa Dąbrowskiego.

Proszę następną osobę, pana Pawła Rybińskiego, adwokata, o przygotowanie się.

FILIP DĄBROWSKI – OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Dzisiaj na tej sali padło bardzo wiele słów. Chciałbym pogratulować organizatorom tego, że tak wiele z państwa udało się tutaj zgromadzić. Wydaje mi się, że jest to ogromna szansa dla wszystkich naszych zawodów. Pan dziekan Chrościk powiedział bardzo ważne słowa o egalitaryzmie systemu prawnego i tym, jak nasze państwo ma być zarządzane. Wydaje mi się, że te słowa powinny się też odnosić do egalitaryzmu naszych samorządów, które reprezentujemy.

Proszę państwa, na tej sali reprezentujemy kilkaset tysięcy wykształconych osób, które pełnią bardzo odpowiedzialne funkcje w naszym narodzie. Wydaje mi się, że takie konferencje powinny być organizowane jeszcze częściej, tak abyśmy mogli razem promować swoje idee i doprowadzić do tego, aby nasz głos był bardziej słyszany przez rządzących, gdyż w tym momencie bardzo często wielu z nas, wiele naszych samorządów rozbija się o mur czy to ministerstwa, czy rządu. Dlatego jeszcze raz serdecznie dziękuję, gratuluję organizatorom i mam nadzieję, że tego typu konferencje, również w formie bardziej roboczej, może w troszeczkę mniejszym gronie, będą przynosiły duży skutek i przyczyniały się do rozwoju nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo pięknie dziękuję.

Proszę pana Pawła Rybińskiego.

Następna osoba to pani Barbara Brylak-Szymczak z Izby Urbanistów.

PAWEŁ RYBIŃSKI – DZIEKAN OKREGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

Dzień dobry Państwu!

Proszę państwa, rzecz jasna bliższa jest ciału koszula, więc bardzo chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi mojego szanownego kolegi, pana dziekana Chróścika, i do tego, jak tę wypowiedź skomentował pan minister Kozdroń.

Proszę państwa, dłuższy czas się zastanawiałem, czy zabrać głos, a jeśli tak, to w jakim kierunku powinienem pójść. Myślę, że pokuszę się o kilka uwag, które dotyczą nie tylko naszych zawodów, ale również wszystkich zawodów zaufania publicznego. Otóż, proszę państwa, zastanówcie się, dlaczego art. 17 konstytucji jest aż tak ważny. On w pierwszym rzędzie odejmuje nieco imperium władzy publicznej. W związku z tym, kiedy zastanawiałem się nad istotą deregulacji tych wszystkich zawodów czy, jak to nazwiemy, otwarcia tych wszystkich zawodów, nad tym, o czym mówił pan minister Kozdroń – przepraszam bardzo, nie ma pana ministra, ale nie odnoszę tego tylko do ministra tego rządu, ale do ministrów wszystkich rządów mniej więcej od 1995–1996 r. – to wydawało mi się, że chodzi o osiągnięcie celów takich populistycznych. One polegają na tym, że jest, tak jak akcentował pan minister Kozdroń, pewna grupa społeczna, powiedzmy, że to są absolwenci uczelni wyższych, które popowstawały jak grzyby po deszczu, która wywiera pewien określony nacisk i dlatego my to otwieramy, żeby mieć więcej wyborców.

Proszę państwa, jak przyjrzałem się temu po latach, to zobaczyłem, że tak nie jest. Otóż zasadniczym celem tego, co zrobiła władza, niezależnie od barwy politycznej, było osłabienie środowisk, na które ta władza miała ograniczony wpływ. W tym momencie, proszę państwa, odwołam się do środowiska adwokackiego, bo siłą rzeczy ono jest mi najlepiej znane. Proszę państwa, pomyślcie sobie, dlaczego adwokaci – wymienię wielkie nazwiska: mecenas Bednarkiewicza, mecenas Edwarda Wendego, mecenas senatora Piotra Andrzejewskiego – nawet za komuny mogli zachować wolność i godność, bo to się jedno z drugim wiąże. Otóż, proszę państwa, dlatego że byli reprezentantami silnego, zintegrowanego środowiska, gdzie każdy za każdym stał, a poziom wykształcenia i poziom etyki były wysokie. Patrząc na to z tej perspektywy, zrozumiałem – nie wiem, czy państwo podziela moje stanowisko – że władzy tak naprawdę nie chodziło o te kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy głosów, tylko, proszę państwa, chodziło o osłabienie środowisk, które z mocy samej konstytucji wobec tej władzy zachowują pewną niezależność.

Bardzo mi się podobało to, co powiedział pan minister Kozdroń, bo pan minister Kozdroń powiedział: do momentu wysycenia. Proszę państwa, nie mam nic przeciwko wysyceniu zawodów. Najbliżej jest mi do zawodów prawniczych. Zastanówcie się jednak państwo, w jaki sposób władza to zrobiła. Otóż władza w pierwszym rzucie obniżyła kryterium dostępu. W związku z powyższym faktem, i mówię to z pełną odpowiedzialnością, dostała się tu duża grupa ludzi, która ma minimalną szansę na utrzymanie się w tym zawodzie. Zwróćcie jeszcze państwo uwagę na jedną rzecz. Nie wiem, jak jest u aptekarzy, nie wiem, jak jest u lekarzy. U lekarzy chyba jest inaczej, bo lekarze na ogół wyjeżdżają, dlatego że wielu moich kolegów, którzy skończyli medycynę, pisze do mnie z różnych stron świata, to nie jest Polska, tylko Norwegia, Wielka Brytania itd. Proszę państwa, zastanówcie się, czy wzrosła ilość pracy dla prawników w takim samym stopniu, lawinowym, w jakim wzrosła liczba tychże prawników. Otóż nie. W związku z tym jeżeli samorzady zawodowe będą obciążone tym, że do nich dostają się ludzie, którzy mają czas wyłącznie na to, żeby gonić za podstawowym utrzymaniem, to my przestajemy posiadać te przymioty. Tylko środowisko niezależne, zintegrowane, proszę państwa, o pewnym bardzo

określonym, wysokim poziomie dostępu może być traktowane jako korporacja, nie boję się tego słowa: korporacja zawodowa posiadająca pewne imperium władzy publicznej.

Proszę państwa, ja nie apeluję o to, żeby przedstawiciele władzy określali limity, bo nie o to chodzi. Ja apeluję o to, proszę państwa, żeby egzamin wstępny na aplikację radcowską i na aplikację adwokacką oraz egzaminy końcowe były na pewnym, na wysokim poziomie.

Odniosę się tutaj do doświadczeń dwóch krajów, które – jak mi się wydaje – mają, proszę państwa, demokrację nie mniej ugruntowaną niż nasza – Niemcy i Stany Zjednoczone. Tam jest bardzo dużo adwokatów, ale śmiem twierdzić, że niewiele ponad 10% osób, które zdają egzaminy, zdałyby tam egzamin. Proszę państwa, dążmy do tego, żeby dokładność i poziom były dla nas znamienne i naciskajmy władze, żeby dążyć w tym kierunku, bo nie mamy szans na to, żeby ktokolwiek arbitralnie już na tym etapie, proszę państwa, ograniczył tu dostęp. Dziękuję bardzo.

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZADÓW ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Poproszę panią Barbarę Brylak-Szymczak.

Następna osoba to pani doktor Szalkowska z Izby Doradców Podatkowych.

BARBARA BRYLAK-SZYMCZAK – POLSKA IZBA URBANISTÓW

Proszę państwa, przed chwileczką siedziałam tu z boku i myślałam sobie: Ucałuję mojego przedmówcę. Mówił dobrze, pięknie, mądrze. Tak samo, jak pan mówił o prawnikach, chciałabym umieć powiedzieć o urbanistach, niestety nas nie uczą sztuki oratorskiej. Ale może też dotre do państwa troszeczkę z tym, o co chodzi urbanistom. Właściwie to, co dotyczy problematyki likwidacji Krajowej Izby Urbanistów, to powiedział pan Mieczysław Grodzki, powiedział pan prezes Jacek Sztechman i bardzo dziękujemy im za to, że uświadomili państwu, na czym polega likwidacja zawodu urbanisty.

Mam teraz kilka pytań do pana ministra sprawiedliwości, który w tak bardzo piękny sposób wyluszczył, jak być powinno, a nie jak jest. Bo jest całkowicie inaczej. Pierwsze pytanie: Jak pan minister rozumie konstytucyjność zasady istnienia, a właściwie nieistnienia samorządu urbanistycznego? Naszym zdaniem jest to całkowicie niezgodne z konstytucją. Drugie pytanie: Czy urbanisci to jest czy nie jest zawód zaufania publicznego? Jest, właściwie przede wszystkim dlatego, że nasza działalność ogranicza się tylko i wyłącznie do działalności na rzecz społeczeństwa, a nie prywatnych jednostek. Planu się nie robi dla prywatnej osoby, plan się robi dla społeczeństwa, dla gmin, dla samorządów terytorialnych. Czy w takiej sytuacji, jaka w tej chwili zaistniała, może pan minister – nie my, my to wiemy – odpowiedzieć, kto i jak będzie kształtował w tej chwili przestrzeń? Czy będzie się to odbywało w służbie społeczeństwu, czy może deweloperów?

Już kończę, ostatnie zdanie.

Pan prezes izby lekarskiej bardzo pięknie powiedział, że jeśli wykonuje się jakiś zawód, to jest się członkiem samorządu zawodowego, a samorządu urbanistów nie zlikwidowano, tylko go zniesiono. Bardzo brzydkie słowo, brzmi prawie jak wyrok śmierci. Już ich nie ma, oni się nie liczą. A co na to społeczeństwo? Czy społeczeństwo w ogóle o tym wie? My naprawdę oczekujemy odpowiedzi na nasze pytania, jeśli mamy traktować się poważnie.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję.

Proszę panią Krystynę Szalkowską.

Następna osoba to pan Jan Wyrebkowski, Izba Budownictwa.

KRYSZYNA SZALKOWSKA – KRAJOWA IZBA DORADCÓW PODATKOWYCH

Panie Marszałku! Drodzy Państwo!

Dziękuję za zorganizowanie dzisiejszej konferencji i dziękuję za to, że umożliwiliście nam państwo udział w niej. Należy powiedzieć, że jestem adwokatem, doradcą podatkowym, a także wykładowcą na wydziale prawa i administracji. W pełni popieram wypowiedzi dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych, dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej oraz pani profesor Glumińskiej-Pawlic. Ale aby nie powtarzać tego, co zostało powiedziane, chciałabym wyraźnie prosić o uregulowanie tego, co to są zawody zaufania publicznego, o wyraźne uregulowanie, kto może używać nazwy: kancelaria, wyraźne zakazanie działania kancelarii odszkodowawczych, wyraźne uregulowanie możliwości wykonywania zawodu przez młodych prawników i danie im możliwości wykonywania zawodu konsultanta prawnego w bardzo dokładnie określony sposób po odbyciu odpowiednich szkoleń i po uzyskaniu przez nich właściwych ubezpieczeń.

Chciałabym jeszcze w związku z tym, że składałam wniosek dotyczący dwóch wypowiedzi, zarówno jako adwokat, jak i z ramienia Krajowej Rady Doradców Podatkowych, wypowiedzieć się na temat bezmyślnych regulacji, tzn. deregulacji zawodu doradcy podatkowego. Chodzi o umożliwienie wykonywania usług przez osoby, które nie mają żadnego wykształcenia, o działanie biur rachunkowych, gdzie rachunkowość prowadzona jest przez osoby bez uprawnień, co naraża na wyjątkowe niebezpieczeństwo uczestników obrotu gospodarczego, pracodawców, na odpowiedzialność karną, pozbawienie ich ochrony prawnej, a budżet państwa – na wyraźne zmniejszenie dochodów. Dziękuję bardzo. Przepraszam, chciałam powiedzieć to wszystko głośno.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo serdecznie dziękuję.

Proszę pana Wyrebkowskiego.

Następny będzie pan doktor Aleksander Kotlicki.

JAN WYREBKOWSKI – MAZOWIECKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Podstawowe zadanie organów centralnych i wszystkich samorządów jest takie: kreować pozytywną przyszłość kraju i następnych pokoleń. Na tym musimy się wszyscy skupić, żeby ta przyszłość kraju i następnych pokoleń była jak najbardziej pozytywna. Cel nadrzędny to maksymalne bezpieczeństwo. Jest to istotny element, szczególnie w sytuacji, która w tej chwili występuje w Europie, kiedy poczucie bezpieczeństwa wszystkich radykalnie się zmniejszyło.

Istotnym elementem w tym wszystkim jest właściwe zagospodarowanie przestrzenne kraju. Chcę się odnieść tutaj do „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, która w tej chwili obowiązuje. Nie przeanalizowano jednak funkcjonowania strategicznych ośrodków przemysłowych i nie przeanalizowano funkcjonowania zakładów dużego ryzyka. Taki kompleks znajduje się w Płocku i należy go szczególnie wziąć pod uwagę, dlatego że dochody budżetu państwa z tego kompleksu to ponad 10% i pogorszenie się funkcjonowania tego ośrodka może radykalnie wpłynąć na stabilizację państwa.

Powinniśmy, proszę państwa, nawiązać w tej chwili do bardziej perspektywicznych rozwiązań planowania przestrzennego. Chcę wspomnieć o koncepcji, o strategii Komisji Europejskiej do 2050 r. „Plan utworzenia jednolitego europejskiego obszaru transportu – dążenie do osiągnięcia konkurencyjnego i zasobooszczędnego systemu transportu”. Jest to strategia, nad którą powinniśmy już pracować, natomiast ze strony organów centralnych nie ma żadnych działań. Postuluje: rozpocznijmy pracować nad „Koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, która, po pierwsze, poprawi spójność kraju i spójność Unii Europejskiej, po drugie, poprawi funkcjonowanie strategicznych ośrodków przemysłowych, po trzecie, odciąży warszawski węzeł drogowy. Koncepcja rozwiązań, tylko ja nie mówię o problemie, jest pod hasłem „Droga via Europe” – w Internecie można się z tym zapoznać, tam są przedstawione cele – tam próbuje się to zagadnienie rozwiązać. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Proszę pana doktora Aleksandra Kotlickiego.

Następna osoba będzie pani Bożena Zybura, Krajowa Izba Doradców Podatkowych.

ALEKSANDER KOTLICKI – OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA

Proszę Państwa, wydawałoby się, że należyte wykonywanie zawodu zależy od wiedzy, umiejętności i etyki lekarza, a w istocie sposób wykonywania zawodu warunkują przepisy. I tu już wygląda to zupełnie inaczej.

Chcę państwa w pewnym sensie uspokoić w związku z tym, że w Afryce Zachodniej panuje ebola. Polsce to nie grozi, dlatego że aktualne przepisy, ustanowione przez ustawodawcę i władzę administracyjną, stanowią, że minister określi schorzenia stanowiące zagrożenie dla zdrowia publicznego, warunki ich podejrzenia, rozpoznania i taki chory obcokrajowiec nie będzie wpuszczony do Polski. Jeżeli zaś zachoruje w Polsce, bo tak może być – to są 2–3 tygodnie – podlega wydaleni. Tak że możecie być państwo spokojni. To są aktualne przepisy dotyczące cudzoziemców i chorób zakaźnych. I tak są tworzone u nas przepisy.

Zajmuje się legislacja już 25 lat, bo od samego początku istnienia izby. Mój fundamentalny zarzut dotyczący legislacji, oczywiście odnoszącej się do zdrowia, polega na tym, że władza ustawodawcza i administracyjna w sposób nieuprawniony wkracza w autonomiczny obszar nauki i wiedzy. Tam jest powiedziane, że to minister określi kryteria rozpoznawania i leczenia. Nie w książkach, nie na wykładach się to określa, tylko minister określa te warunki. Tam jest powiedziane: gorączka, biegunka, kaszel. I to wystarczy. Dwa takie objawy wystarczą, żeby wydalic chorego.

Tak że, proszę państwa, to jest jeden fundamentalny zarzut, a drugi główny jest taki, że nasze opinie rzadko kiedy są uwzględniane. Wobec tych rozporządzeń i ustaw dotyczących chorób zakaźnych i wydalania chorych – nie sędzę, żeby ktoś sobie wyobrażał sposób wydalania tego chorego, to jest po prostu niemożliwe – oczywiście była negatywna opinia samorządu lekarskiego. Ale kto by się nią przejmował?

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Pięknie dziękuję.

Proszę panią Bożenę Zybura.

Następną osobą będzie pan Paweł Czekalski.

BOŻENA ZYBURA – PRZEWODNICZĄCA ZARZĄDU LUBELSKIEGO ODDZIAŁU KRAJOWEJ IZBY DORADCÓW PODATKOWYCH

Szanowni Państwo!

Dzisiaj my, reprezentanci naszego zawodu, dowiedzieliśmy się, dlaczego art. 3 ustawy o deregulacji chciano zlikwidować nasz zawód. Otóż pan minister sprawiedliwości nie wie, że istnieje coś takiego jak art. 180 K.p.k., który mówi wyraźnie o zawodach zaufania publicznego, do których zalicza się adwokatów, radców prawnych, doradców podatkowych. Dziwnym zbiegiem okoliczności tak naprawdę byt naszego zawodu uratowało Ministerstwo Finansów, które nie mogło uznać tak daleko idącej jego deprecjacji poprzez sam fakt zagrożenia wpływów do budżetu i dania uprawnień tak naprawdę przestępcom. Jesteśmy jedynymi osobami, które nie mogą świadczyć pewnych usług, oprócz stawania przed sądami administracyjnymi, bo chroni nas tu P.p.s.a. i sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego, którzy świadczą o tym, że jesteśmy dobrymi fachowcami jako prawnicy, proceduraliści i pracujący w bardzo trudnej dziedzinie, jaką jest prawo podatkowe. Nieprawdą jest, panie marszałku, że to spowodowało dopływ do zawodu wielu osób. Oczywiście dopływ mafii, puste faktury już widać od 1 września, brak zlokalizowania dokumentacji podatkowej przedsiębiorców, brak bezpieczeństwa przedsiębiorców, jeżeli chodzi o obrót, a tworzą oni 95% produktu krajowego brutto, i równocześnie obniżenie możliwości zdawania egzaminu na doradcę podatkowego poprzez fakt, że będą... Determinacja jest tak ogromna, że stworzono nowy artykuł ustawy o szkolnictwie wyższym, art. 168, którego nie ma w ustawie i który ma umożliwiać dogadywanie się szkół wyższych, które będą prowadziły kursy pewnie i na prawników, i w przyszłości na adwokatów, radców prawnych i inne zawody zaufania publicznego, żeby doprowadzić gospodarkę do totalnej degrengolady. Gratulujemy znajomości prawa. Żyjemy w państwie prawa, w którym prawo zmienia się kilkanaście tysięcy razy w trakcie roku. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, proszę pana doktora Czekalskiego.

Następną osobą będzie pani Barbara Misterska-Dragan.

PAWEŁ CZEKALSKI – SEKRETARZ OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W ŁODZI

Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Ja jestem sekretarzem Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, od 20 lat działaczem samorządowym, jestem chirurgiem i nauczycielem akademickim.

Myszę, że to bardzo dobrze, że taka konferencja została zorganizowana i że mogliśmy tutaj usłyszeć wiele bardzo mądrych słów. Wielu z państwa stwierdzi, że to jest nic nowego, nihil novi sub sole, to już słyszeliśmy wielokrotnie, słyszeliśmy to w naszych samorządach. Jednak na kilka bardzo istotnych rzeczy, proszę państwa, trzeba zwrócić uwagę.

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, że my nie jesteśmy, i o tym władza powinna pamiętać, związkami zawodowymi. My jesteśmy elita, my jesteśmy gwarantem państwa demokracji, nasza działalność opiera się na konstytucji i należy się z nami liczyć. Może to nieraz zbyt ostro zauważamy, bo odnoszę wrażenie, że rządzący trochę boją się siły samorządu, boją się potencjału, boją się patrzenia na ręce, tego, czego samorząd może od władzy wymagać.

Pozostaje kilka pytań. Proszę państwa, kiedy można i czy w ogóle można się spodziewać radykalnej zmiany traktowania zdania samorządu, nawet tego zdania, które jest wypracowane w drodze konsultacji? Jak do tej pory te zdania bardzo często miały mialkie znaczenie, nie są one brane pod uwagę i summa summarum są tylko stekiem pism, które my wypisujemy, a które, tak jak państwo widzicie, wcale nie są brane pod uwagę.

Ciekaw jestem również, kiedy dojdzie do takiej sytuacji, gdy rządzący i politycy staną w jednym rzędzie razem z nami, żeby wspólnie rozwiązywać wszystkie problemy, które nam niesie życie, a niesie ich niemało. Proszę państwa, idzie jesień, jest dużo jabłek, wszyscy już słyszeli, idą problemy. Dlaczego nie możemy wspólnie, dla dobra społeczeństwa, tego społeczeństwa obywatelskiego, rozwiązywać tych problemów? Tak że myślę, że taka konferencja – było ich już wiele – może będzie jaskółka i z tej jesieni zrobi się wiosna dla relacji między samorządem a władzą. Dziękuję bardzo.

ALINA FORMAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW ZAUFAŃIA PUBLICZNEGO

Pięknie dziękuję.

Proszę panią Barbare Misterska-Dragan.

BARBARA MISTERSKA-DRAGAN – KRAJOWA IZBA BIEGŁYCH REWIDENTÓW

Witam serdecznie.

Szanowni Państwo! Pani Przewodnicząca! Panie Marszałku!

Zwracam się do wszystkich państwa. Już myślałam, że nie uda mi się wyjść na tę ambone, i bardzo dziękuję, bo po raz kolejny zostaliśmy zauważeni jako biegli rewidenty.

Proszę państwa, chciałam się podzielić tylko taką refleksją, króciutko. Rzeczywiście spotkaliśmy się tutaj wszyscy jako cztery korporacje, m.in. nasza korporacja, moja korporacja biegłych rewidentów. Samorząd, korporacja – to jest dla nas to samo.

Teraz chciałabym tylko powiedzieć, że kilka razy padło tutaj takie stwierdzenie: spada zaufanie. Ja i myślę, że moi koledzy i moje koleżanki jako biegli rewidenty dawno już odczuliśmy spadek zaufania poprzez spadek rangi biegłego rewidenta. Tak naprawdę jako jedyny zawód w Polsce mamy certyfikat, wydajemy certyfikat bezpieczeństwa informacji. Jest to uregulowane ustawowo, ustawą o biegłych rewidentach, co wcale nie znaczy, że dzisiaj, w tym momencie już nie obawiamy się, i znacznie wcześniej, skutków deregulacji. Deregulacja, która może nastąpić, powinna nieść ze sobą skutki w postaci odpowiedzialności, zmiany profilu wykształcenia tych ludzi, którzy będą wykonywać ten zawód. Tak samo to odczuwamy i wiemy o tym, że my kierujemy się w swoim zawodzie etyką zawodową, profesjonalizmem i poczuciem ogromnej odpowiedzialności. Teraz następstwa skutków regulacji mogą być bardzo przykre dla bezpieczeństwa informacji. Naszym klientem nie jest pacjent, ale naszym klientem jest przedsiębiorca. Od początku kontaktu z przedsiębiorcą dajemy gwarancję informacji dla GUS-u, dla urzędu skarbowego, dla budżetu.

Na koniec chciałabym powiedzieć jeszcze jedno. Przychyłam się całym sercem do inicjatyw, które były tutaj już zgłaszane, żeby powstała rządowa platforma współpracy z samorządami i korporacjami zawodów. Dziękuję bardzo.

PODSUMOWANIE I ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

ALINA FORNAL – PRZEWODNICZĄCA MAZOWIECKIEGO FORUM SAMORZĄDÓW ZAWODÓW
ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, przede wszystkim chciałabym bardzo, bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi, który poświęcił nam ten czas, chociaż mamy forum ekonomiczne w Krynicy, i ta konferencja mogła się odbyć. Mieliśmy wśród gości i jeszcze mamy parlamentarzystów, przedstawicieli rządu, bardzo serdecznie dziękujemy im za ten czas. Państwu wszystkim, którzy przybyli tutaj na salę i przygotowali wystąpienia, którzy uczestniczyli w konferencji bardzo serdecznie dziękuję za to, że mogliśmy to spotkanie odbyć w dobrych warunkach, w dużym gronie, że ta wiedza, którą tutaj sobie przekazywaliśmy wzajemnie, będzie może przekazana dalej, że będziemy mieli tę szansę.

Jeżeli chodzi o tę platformę wspólnego porozumienia, mam nadzieję, że dalsza współpraca z parlamentarzystami umożliwi nam to, bo ja zawsze powtarzam, proszę państwa, że wykonujemy zawody zaufania publicznego i w konstytucji państwo nas obdarzyło już zaufaniem. Wierzę, że będziemy dalej na rzecz społeczeństwa dobre rzeczy czynić i pilnować bezpieczeństwa obywateli. W związku z tym z drugiej strony nie możemy być traktowani jako lobbyści, jeżeli zabiegamy o zmiany w prawie czy składamy różne propozycje zmian, które są tak istotne, żeby faktycznie wykonywać nasze zawody bezpiecznie, profesjonalnie i właściwie dla państwa i społeczeństwa. Dlatego mam nadzieję, że dalej w ramach forum będziemy nad tym pracować. Serdecznie państwu dziękuję.

Oddaje głos panu marszałkowi.

EUGENIUSZ GRZESZCZAK – WICEMARSZAŁEK SEJMU RP

Szanowni Państwo!

Kiedy rodziła się ta inicjatywa, niektórzy gratulowali mi już wtedy pewnej odwagi, że oto obejmuję patronat i zapraszam przedstawicieli samorządów – nie 15 zawodów regulowanych, bo siłą rzeczy pewnie byłby to zbyt wielki zakres, ale tych czterech, które obejmują jakże ważne dziedziny: ochronę zdrowia, pomoc prawną, budownictwo oraz usługi finansowe. Gratulowano mi również dzisiaj podczas konferencji. Myślę, że to nie jest kwestia odwagi, tylko podjęcia próby dokonania oceny pewnego procesu legislacyjnego, który stał się faktem. Często używany termin korporacja dla niektórych brzmi pejoratywnie, choć wcale nie musi być tak odbierany, nie wstydzmy się tego słowa, to państwo jako korporacja najwyższego rzędu ma przecież prawo a nawet obowiązek stanowić reguły gry. Oczywiście adresuje je do obywateli, adresuje do środowisk. Demokratyczne społeczeństwo ma to do siebie, że organizacje pozarządowe i korporacje mogą być partnerem do konsultacji tworzonego prawa, żeby prawo adresowane do obywateli i do środowisk spełniało swoje cele, jakie ustawodawca i państwo zakładają, ale aby było również takie, że w realizacji nie powodowałoby negatywnych skutków. Dzisiejsze spotkanie odbywa się w ramach takiego procesu kontrolowania skutków regulacji.

Było wielu posłów, widzę jednego z nich - posła Rackiego, którzy żywo w komisjach interesowali się tymi procesami deregulacyjnymi, nie będę tego rozwijał, wchodził w szczegóły, byli liczni przedstawiciele rządu i proszę nie odczuwać dyskomfortu, że oni wyszli, bo na początku zapowiedziałem, że zarówno te referaty, które stanowiły kanwę tej bogatej dyskusji, ale również wystąpienia wszystkich dyskutantów skwapliwie na kartkach przyjmowaliśmy, żeby wiedzieć, kto z jakiego środowiska jest, i nagrywaliśmy. Proszę się nie obawiać, nie nagrywaliśmy w takich celach, jak w tych różnych restauracjach, ale po to, żeby również głosy w dyskusji, zawrzeć w publikacji. Ta publikacja będzie okazją do tego, aby przekazać ją właśnie rządzącym, tym, którzy tu byli.

Szanowni państwo, słyszałem tu emocjonalne głosy, pani przedstawicielka środowiska urbanistycznego aż zadeklarowała całusy dla pana adwokata, który mówił w taki oratorski sposób, z pewnym zabarwieniem emocjonalnym, o ważnych sprawach. Ale uspokoję panią ze środowiska urbanistów. Trochę korporacje same zmodyfikowały przepisy rekrutacji. Skądinąd wiem, że w ogóle w rekrutacjach na aplikacje różnego szczebla sprowadzono egzamin tylko do zawitych testów, a nie ma w ogóle egzaminu ustnego. Czyli komisja egzaminacyjna, w tym przedstawiciele samorządów, nie wie, czy aspirujący do zawodu ma jakiejkolwiek zdolności oratorskie, czy ich nie ma, sprowadzono bowiem egzamin jedynie do egzaminu testowego.

Nie powinniśmy traktować tej narady, tej konferencji jako spotkania incydentalnego, które miało miejsce i które rozwiąże wszystkie problemy, bo ich nie rozwiąże. Może zasygnalizować pomysł pewnej platformy czy forum, jakkolwiek by to nazwać, współpracy między środowiskiem, które państwo reprezentujecie, a rządem czy ustawodawcą, czyli przedstawicielami Sejmu, co jest dobrym pomysłem. Nie czuję się kompetentny, żeby objaśniać dobrą nowinę o tym, że będzie to wdrożone, ale możemy próbować zainicjować takie forum w postaci kolejnych spotkań tematycznych.

Składam podziękowania dla pani Fornal, dla pana Grodzkiego, którzy w ramach tego forum mazowieckiego zwrócili się do mnie odpowiednio wcześniej. Mówiliśmy, że będziemy przygotowywać tego rodzaju konferencje, która jest ważnym przedsięwzięciem dla środowiska, ważnym dla tych, którzy decydują o ramach prawnych, czyli dla parlamentu, rządu. Udało się zrobić to właśnie tu, w Sejmie, co zapewne ma swój wymiar prestiżowy. Odwoływanie się do tej konferencji, referatów, dyskusji jest odwoływaniem się do miejsca, w którym można postulować zmiany, rozwiązania, które będą usuwały pewne bariery.

W ramach oceny deregulacji słyszy się różne głosy z różnych środowisk, w tym głosy społeczne. Musimy o tym wiedzieć. Trzeba wypracować formułę, która byłaby formułą z jednej strony dającą pewną otwartość, a z drugiej strony nieumniejszającą jakości, poziomu świadczeń. Rozdział zawodów prawniczych na radców prawnych i adwokatów wszyscy wiemy, w jakiej epoce, w których krajach i z jakich powodów nastąpił. W krajach starej Unii, której jesteśmy członkiem od 10 lat, nigdy takiego podziału nie było. Proszę zwrócić uwagę, z jakich to było powodów. Tu z pewną satysfakcją, nie będę mówił, z jakich powodów tak późno, ale powiem, że parlament dopiero rok temu wprowadził ustawą to, że w przyszłym roku, jeśli dobrze pamiętam, w lipcu, zarówno radcowie prawni, jak i adwokaci będą mogli występować jako obrońcy w procesach karnych i karnoskarbowych. Jakoś tak się stało, że kraje dawnej demokracji ludowej, nie potrafię tu wymienić, nie sprawdzałem tego, bo nie mam laptopa ze sobą, ale prawie wszystkie kraje już dawno ten problem załatwiły, a my dopiero teraz. Ale jest to dobra forma otwarcia usług prawniczych adresowanych do przedsiębiorstw, działalności gospodarczej, jak i obywatela.

Myszę, że tego rodzaju działania, choć w środowisku prawniczym, przynajmniej w części tego środowiska, spotkały się z krytyką, jak gdyby przestroga, są działaniami lepszymi niż taka ad hoc deregulacja i dopuszczanie każdego do ważnych funkcji. Ktoś mi kiedyś powiedział, kiedy była inicjatywa notariusza na próbę, że życzyłby mi – mam tam trochę majątku, co można sprawdzić w oświadczeniach, tzn. pochodzę ze środowiska rolniczego, więc mam dom, jakieś hektary i inne – żeby mi tak notariusz na próbę przekazał to dzieciom i żeby okazało się to nieważne. Uświadomił mi ten ktoś, jak trudno ten proces odkreślić, jak negatywne skutki, w sumie nie dla władzy, ale dla obywatela, mogą płynąć z dość pochopnego deregulowania pewnych profesji, zawodów, które w sumie działają na rzecz nas wszystkich, ale oczywiście nie kryjemy, że mają też swój interes. To nie jest tak, że państwo działacie zupełnie bezinteresownie. Myszę o interesie własnym, interesie grupowym, korporacyjnym. Słowa interes w pozytywnym tego słowa znaczeniu wstydzić się nie trzeba, ale trzeba również widzieć interes państwa i interes obywatela. Jeśli te wszystkie trzy interesy się pogodzi, to pewnie dobrze się to ureguluje i usunie bariery, o których państwo mówiliście.

Jeszcze raz dziękuję, a o tym, że była to trafna inicjatywa – kieruję podziękowania do państwa – świadczy nie tylko wasza obecność, ale dotrwanie do końca, co w Sejmie jest rzadkością. Tylko wtedy, kiedy forum nie stanowią posłowie i jest dobry merytoryczny temat, taki efekt można osiągnąć. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za udział.

